Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 9 (313) • wrzesień 2023 • Cena 4,50 zł

●Relacja z XLVIII Sesji Rady Gminy ●Nowy Urząd Gminy tuż, tuż... ●Siabrouskaja Biasieda po raz 23. ●Dożynki w Mieleszkach ●Bracia Popławscy



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Korowód dożynkowy w Mieleszkach









Kolejne prace Andrejkowa w gminie Gródek

Już po raz trzeci przyjechał do naszej gminy Arkadiusz Andrejkow, autor prac na drewnianych stodołach i budynkach na podstawie starych fotografii, który od 2017 r. realizuje autorski projekt pt. „Cichy Memoriał". Efekty możecie zobaczyć w dwóch miejscach – w Zubrach na stodole oraz na przystanku autobusowym w centrum Gródka. Cieszymy się, że mamy już sześć drewnali i dwa murale autorstwa artysty z Sanoka. We wszystkich pracach zostały wykorzystane archiwalne zdjęcia z mieszkańcami naszej gminy.

W lipcu 2021 r. Arkadiusz Andrejkow wykonał 5 prac. Trzy deskale w Waliłach (na stodole, tryptyk ukazujący ludzi podczas prac polowych), jeden w Raduninie (na domu, para na motorze z lat 70. - pani Taisa i pan Sławek na motocyklu) i w Słuczance (na budynku świetlicy pani Ania Zawadzka oparta o płot). Przeprowadziłam wtedy wywiad z Arkadiuszem, który ukazał się w WG-HN. Rok później na budynku GCK w Gródku artysta stworzył mural, na którym trzy członkinie zespołu Rozśpiewany Gródek: Nina Cywoniuk, Aleksandra Jarocka i Maria Wawreniuk uśmiechają się do przechodniów. W lipcu tego roku w Zubrach, na stodole pani Eugenii, niedaleko miejsca spotkań zwanego przez mieszkańców „Skwerem na Jamach", Andrejkow namalował deskal, na którym uwiecznił panią Gienię i jej nieżyjącego męża. Na przystanku w Gródku zostało wykorzystane zdjęcie zrobione przez fotografa Konstantego Kuźmina: jego żona Maria spaceruje z panią Antoniną.

Pomysłodawczynią tych wszystkich artystycznych inicjatyw jest dyrektorka GCK Magda Łotysz. Idea zrodziła się z chęci innej formy promocji festiwalu Siabrouskaja Biasieda i cyklu letnich zabaw wiejskich. To projekt dofinansowany z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. I to jeszcze nie koniec! Są już plany na przyszły rok, artysta najprawdopodobniej będzie kontynuował swoją pracę, ale na razie nie możemy zdradzić szczegółów.

Podczas tegorocznego przyjazdu Arkadiusz Andrejkow znalazł czas, żeby spotkać się w naszym GCK na spotkaniu autorskim promującym jego album „Cichy Memoriał". Podlasie tak mu się spodobało, że przyjechał tu ze swoją rodziną, do kwatery agroturystycznej w Zubrach. Po filmie dokumentalnym poświęconym artyście i jego pracom wszyscy obecni wzięli udział w rozmowie z artystą. Na koniec można było zakupić album Arkadiusza Andrejkowa z dedykacją. Miejscem spotkania był taras za budynkiem GCK. ***(ds)***



Działo się w naszej gminie przez całe lato. Oj działo! Nasz ostatni numer ukazał się na początku lipca i od tego czasu uzbierało się tyle tekstów, że ramy naszej gazety nie były ich w stanie pomieścić. Lato sprzyja plenerowej aktywności i wydarzeniom. Siabrouskaja Biasieda, zabawa na Hannę w Królowym Moście, dożynki w Mieleszkach, zabawa w Waliłach, w Skroblakach, w Zubrach, Tutaka, Lato w teatrze, pożegnanie wakacji w GCK… Na okładce dożynkowy korowód w Mieleszkach. Prowadzony przez dożynkowych starostów od świetlicy do wiejskich krzyży był chyba najbardziej atrakcyjnym momentem imprezy. Kolorowy, rozśpiewany, tłumny. Wszyscy przyznawali, że takiego wydarzenia jeszcze w Mieleszkach nie było. - *Bardzo się cieszymy, że możemy być w nowych miejscach, bo właśnie o to nam chodzi, by pojawiać się tam, gdzie jeszcze nie graliśmy koncertów. Współpraca z naszymi mieszkańcami to czysta przyjemność*.- podkreślała dyrektorka GCK Magda Łotysz.

Lipiec przyniósł nowe prace Arkadiusza Andrejkowa - drewnal w Zubrach i mural na przystanku w Gródku. Mamy już w naszej gminie naprawdę pokaźny szlak prac artysty z Sanoka. A to jeszcze nie koniec, są plany na przyszły rok.Zachwycał się nimi Paweł Kalinowski znany jako Paweł Hulajnoga, który odwiedził nasze GCK. Zapewniał, że dla samych murali i deskali Andrejkowa warto przyjechać do gminy Gródek.

W sierpniu wpadła do naszego GCK sympatyczna para. Okazało się, że młodzi ludzie przyjechali z Poznania w poszukiwaniu śladów po dziadku, który na początku lat 40. wyjechał z Gródka na zachód i już do niego nie powrócił. Niewiele o nim wiedzieli, prawie w ogóle nie opowiadał o przedwojennym życiu w naszym miasteczku. Bardzo chcieli zobaczyć jego dom, który na podstawie kilku konkretnych wskazówek udało się zidentyfikować. Dobrze, że w takich sytuacjach jest do kogo zadzwonić po radę, podpowiedzi. Wiera Tarasewicz, Ela Greś, Irena Matysiuk poszperają w swojej pamięci lub archiwum i zawsze wspólnie znajdziemy ten początek nitki. I wprawdzie jeszcze daleka droga tej nitki do kłębka, ale młodzi ludzie wyjechali od nas bardzo wzruszeni, z informacjami, które być może pomogą odtworzyć historię rodziny. To już nie pierwsza tego rodzaju wizyta w domu kultury.

Dobrej lektury!

Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 20 września na adres dsulzyk@gckgrodek.pl.

Dorota Sulżyk▲

Sprawy samorządowe

WG-HN pyta, Wójt odpowiada

Nowy Urząd Gminy tuż, tuż...



Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

WH-HN: Widać, że siedziba Urzędu Gminy Gródek z dnia na dzień nabiera coraz bardziej właściwych kształtów. Jak postępują prace związane z przebudową i rozbudową budynku Urzędu?

Wójt Wiesław Kulesza:

Wszystkie zaplanowane prace idą zgodnie z harmonogramem lub szybciej. Aktualnie w nowej części urzędu wykonywane są instalacje wewnętrzne – elektryczna, sanitarna, wentylacja z klimatyzacją, a także wykonywane są tynki i posadzki, w starej części budynku trwają prace rozbiórkowe. Na zewnątrz powstaje nowa elewacja i dach oraz odwierty do pompy ciepła. Wykonawca prac dokłada wszelkich starań, aby nie powstawały żadne opóźnienia w realizacji inwestycji.

DS: Będzie na pewno pięknie?

Wójt: Oprócz walorów estetycznych niewątpliwie poprawi się energooszczędność i komfort użytkowników budynku Urzędu Gminy Gródek, co jest dla nas priorytetem. Cały budynek zostanie dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, a zastosowane, nowoczesne technologie energetyczne – fotowoltaika, rekuperacja czy gruntowa pompa ciepła – pozwolą nie tylko na oszczędności finansowe, ale także ograniczą zużycie paliw z nieodnawialnych źródeł energii. Do nowego budynku zostanie przeniesiony Urząd Stanu Cywilnego, który dotychczas znajdował się przy ul. Fabrycznej w Gródku, także wszyscy odwiedzający Urząd załatwią niezbędne sprawy w jednym miejscu. Powstanie także sala konferencyjna.

DS: Wszyscy pracownicy UG musieli się przenieść do budynku GCK oraz OSP. Czy wiadomo, kiedy prace zostaną ukończone?

Wójt: Zgodnie z zawartą umową całość prac ma się zakończyć w połowie października 2024 r., ale bardzo możliwe, że zostaną one wykonane szybciej, liczymy, że nawet na wiosnę. Jesteśmy w ciągłym kontakcie z Wykonawcą i jeżeli tylko będzie możliwość wcześniejszego, bezpiecznego powrotu, to na pewno z niej skorzystamy. O każdej zmianie w obsłudze interesantów będziemy informować na bieżąco.



Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

WAŻNE INFORMACJE W ZWIĄZKU Z PRZENIESIENIEM URZĘDU

Ważne informacje W ZWIĄZKU Z PRZENIESIENIEM URZĘDU

Wójt Gminy Gródek informuje, że w związku z realizacją zadania pn.: „Przebudowa wraz z rozbudową budynku użyteczności publicznej – Urzędu Gminy Gródek" nastąpiło tymczasowe przeniesienie Urzędu i tak, pracownicy zajmujący się następującymi sprawami:

1. KANCELARIA URZĘDU – SEKRETARIAT
2. KADRY, OBSŁUGA RADY GMINY GRÓDEK, CEIDG
3. OŚWIATA, ORGANIZACJE POZARZĄDOWE
4. PODATKI I OPŁATY LOKALNE
5. GOSPODAROWANIE ODPADAMI KOMUNALNYMI
6. KSIĘGOWOŚĆ BUDŻETOWA

ZNAJDUJĄ SIĘ W BUDYNKU GMINNEGO CENTRUM KULTURY W GRÓDKU W SALI KONFERENCYJNEJ.

Wójt Gminy Gródek – zajmuje pomieszczenie Budynku Gminnego Centrum Kultury w Gródku - na I piętrze (pokój Pani Dyrektor GCK)

Skarbnik Gminy – zajmuje pomieszczenie w Bibliotece Publicznej w Gródku - I piętro (pokój Pani Księgowej BP)

Sekretarz Gminy – zajmuje pomieszczenie Gminnego Centrum Kultury w Gródku – parter (pokój po prawej stronie na końcu holu).

1) ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE
2) OCHRONA ŚRODOWISKA I ROLNICTWO
3) WARUNKI ZABUDOWY I ZAGOSPODAROWANIA TERENU
4) SPRAWY ZWIĄZANE Z UTRZYMANIEM CZYSTOŚCI I PORZĄDKU W GMINACH
5) GOSPODARKA NIERUCHOMOŚCIAMI
6) INWESTYCJE GMINNE
7) TRANSPORT I DROGI PUBLICZNE
8) OŚWIETLENIE ULICZNE
9) GOSPODARKA KOMUNALNA I MIESZKANIOWA

Realizowane przez Referat Inwestycyjny i Gospodarki Komunalnej oraz Planowania Przestrzennego, Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Gminy Gródek

ZNAJDUJĄ SIĘ W BUDYNKU REMIZY OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W GRÓDKU PRZY UL. A. I G. CHODKIEWICZÓW 29, NA I PIĘTRZE.

Pocztę tradycyjną wciąż kierować można na adres Urzędu Gminy Gródek ul. A. i G. Chodkiewiczów 2, 16-040 Gródek.

• Adresy e-mail nie ulegną zmianie.
• Nr telefonów Urzędu pozostają bez zmian.
• W związku z przeprowadzką mogą wystąpić przejściowe problemy z połączeniami telefonicznymi do Urzędu.
• Godziny pracy Urzędu pozostają bez zmian (poniedziałki od 8:00 do 16:00, pozostałe dni robocze od 7:30 do 15:30).

Szczegółowe informacje niezwłocznie będziemy Państwu przekazywać za pośrednictwem naszej strony internetowej www.grodek.pl.

Za wszelkie niedogodności i utrudnienia przepraszamy!

Wiesław Kulesza
Wójt Gminy Gródek

Relacja z XLVIII Sesji Rady Gminy Gródek
z 28 lipca 2023 roku

XLVIII sesja Rady Gminy Gródek rozpoczęła się tradycyjnie od ustalenia porządku obrad. Następnie **Wójt Wiesław Kulesza** oraz **Przewodniczący Rady Wieczysław Gościk** w imieniu całej Rady Gminy Gródek pogratulowali obecnemu podczas obrad **Grzegorzowi Karpiukowi-** rolnikowi ze Straszewa otrzymania nagrody na 29. Regionalnej Wystawie Zwierząt Hodowlanych organizowanej w czerwcu przez Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. Wręczyli podziękowanie z wyrazami uznania za dotychczasowe zaangażowanie włożone w hodowlę zwierząt gospodarskich, a także rozwój rolnictwa na terenie naszej gminy.

Po przedstawieniu przez **Wójta Wiesława Kuleszę** obszernego sprawozdania z działalności wójta gminy w okresie międzysesyjnym (publikujemy je w tym numerze), radni zadali kilka pytań. **Radna Alina Gościk** poprosiła, żeby jeszcze raz przeczytać informację o złożonym wniosku dotyczącym świetlicy w Bielewiczach. **Radny Mirosław Nos** w nawiązaniu do informacji o wyłonieniu wykonawcy sieci wodociągu do kolonii Gródek, zapytał, kiedy rozpoczną się prace. **Wójt** odpowiedział, że teren budowy został już przekazany firmie, która wygrała przetarg. Liczymy, że prace rozpoczną się niezwłocznie.

Wójt Wiesław Kulesza omówił wyniki konsultacji przeprowadzonych z mieszkańcami w sprawie zmiany statutów jednostek pomocniczych Gminy Gródek. Postanowiono zrównać kadencję funkcji sołtysa i rad sołeckich z kadencją Rady Gminy Gródek. Wójt wydał zarządzenie w sprawie przeprowadzenia konsultacji. Zostały one przeprowadzone w formie otwartych spotkań z mieszkańcami od 29 maja do 25 czerwca. Mieszkańcy opowiedzieli się w większości za tym, żeby dokonać zmiany i wydłużyć kadencję sołtysów i rad sołeckich do 5 lat. W kilku sołectwach sołtysi zrezygnowali ze swoich funkcji, w związku z tym odbędą się tam wybory. Pojawił się wniosek połączenia sołectwa Bielewicze i Straszewa (sołtys zrezygnował ze swojej funkcji), mieszkańcy Straszewa się nie zgodzili, powiedzieli, że mają już kandydata na sołtysa, większość obecnych mieszkańców Bielewicz również głosowała przeciwko połączeniu. To oznacza, że w miejscowościach, w których obecnie nie ma sołtysa, odbędą się wybory uzupełniające.



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

W kolejnych punktach radni rozpatrzyli 10 projektów uchwał:

- projekt uchwały w sprawie nadania statutów sołectw Gminy Gródek;
- projekt uchwały w sprawie trybu i sposobu powoływania oraz odwoływania członków Zespołu Interdyscyplinarnego w Gródku;
- projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gródek na lata 2023-2026 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2023-2038;
- projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2023 r.;
- projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej

Powiatowi Białostockiemu na dofinansowanie zadania inwestycyjnego w zakresie dróg powiatowych pn.: „Opracowanie dokumentacji projektowej na: Przebudowę z rozbudową drogi powiatowej Nr 1456B Jałówka- Bobrowniki na odcinku Mostowlany - Bobrowniki (Gm. Gródek)”;

- projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Białostockiemu na dofinansowanie zadania inwestycyjnego w zakresie dróg powiatowych pn.: „Przebudowa z rozbudową drogi powiatowej Nr 1448B w miejscowości Wiejki (Gm. Gródek)”;
- projekt uchwały w sprawie zasad wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu Gminy Gródek;
- projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od trybu przetargowego zawarcia umowy dzierżawy nieruchomości wydzierżawianej na cele rolnicze, na czas oznaczony nie dłuższy niż 10 lat;
- projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Związkowi Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego z przeznaczeniem na zakup autobusu;
- projekt uchwały w sprawie powołania Zespołu opiniującego zgłoszonych kandydatów na ławników; Wybory ławników na kadencję 2024-2027 odbędą się w październiku.

Wszystkie projekty uchwał zostały podjęte jednogłośnie. Były one omawiane na ostatnim posiedzeniu komisji stałych Rady Gminy Gródek 26 lipca i uzyskały pozytywną akceptację. Poinformował o tym **Przewodniczący Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Grzegorz Borkowski.**

PYTANIA I WNIOSKI RADNYCH

Radna Małgorzata Popławska na prośbę mieszkańców osiedla przy rondzie zapytała, czy możliwe byłoby, żeby autobus linii Voyager mógł jeździć ul. Białostocką i korzystać z nowego przystanku na ul. Polnej obok ronda. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że zaproponuje rozwiązanie i przekaże pytanie właścicielowi Voyagera.

Radna Anna Petelska poruszyła temat, który wywołał długą dyskusję. Radna powiedziała, że w ostatnim czasie zauważyliśmy, że mamy dużo policji, wojska, z przekazów medialnych wiemy, że jest to ochrona nas - mieszkańców przez uchodźcami, wagnerowcami. Zapytała kierownika Posterunku Policji w Gródku Grzegorza Bazyluka, na czym konkretnie polega ta ochrona teraz, bo o ile wcześniej kontrolowano samochody, sprawdzając, czy nie przewożą uchodźców, o tyle przez ostatnie 3 dni policjanci szczególnie kontrolowali mieszkańców w centrum Gródka, sprawdzali stan techniczny samochodów, zatrzymywali ludzi na przejściach dla pieszych, radiowozy jeżdżą na sygnałach, ludzie nie wiedzą, o co chodzi, czy to wszystko w obronie granicy, czy po to, żeby nas dyscyplinować, nastraszyć? Bo mieszkańcy, zwłaszcza starsi ludzie są trochę przestraszeni. **Sołtys Wiejek Iwona Bilkiewicz** dodała, że na wsiach mieszkańcy są kontrolowani szczegółowo 5 razy dziennie, bez względu na to, czy jadą ciągnikiem, czy rowerem, policjanci stoją na wjazdach na posesję, w Gródku są kolejne kontrole, to staje się uciążliwe. **Kierownik posterunku w Gródku Grzegorz Bazyluk** odpowiedział, że nie jest to nagonka ani znęcanie się nad mieszkańcami gminy Gródek, podjęta została decyzja komendanta głównego po konsultacji z komendantem wojewódzkim Białegostoku. Nie tylko my, ale i Krynki, Sokółka, Michałowo dostały wsparcie z kliku większych województw. W trzech zmianach ośmiogodzinnych mamy do dyspozycji dwa patrole z Polski, dodatkowo są patrole konne wzdłuż granicy, mamy drony i patrole z nieoznakowanymi radiowozami. Policjanci mają zlecone zadania na odprawie, mają stać przy OSP w Gródku i kontrolować przez godzinę wszystkie pojazdy. Cieszę się, że mamy takie wsparcie. **Radna Anna Petelska** podziękowała za wyczerpującą odpowiedź.

Radny Grzegorz Borkowski powiedział kierownikowi posterunku Grzegorzowi Bazylukowi, że cieszy się ze wsparcia. Ale uważa, że funkcjonariusze trochę przesadzają, zwłaszcza jeśli chodzi o kontrolowanie rowerzystów, potrzebny jest tu zdrowy rozsądek. **Kierownik Grzegorz Bazyluk** odpowiedział, że w ciągu 3 tygodni wsparcia zatrzymano 11 nietrzeźwych kierujących. **Mecenas Wojciech Srocki** dodał, że warto pamiętać, że z każdej czynności zatrzymania, przeszukania samochodu zgodnie z kodeksem postępowania karnego policjant ma sporządzić protokół, jak poprosicie o protokół, będąc kontrolowanym 5 czy 6 raz, to policjantowi nie będzie mu się chciało kontrolować. Te działania robią szkody wizerunkowe dla gminy. Kwatery agroturystyczne ledwo zipią, najpierw była zablokowana szosa TIR-ami, teraz granica jest zamknięta, a przecież na Lubelszczyźnie przejścia działają. **Kierownik posterunku Grzegorz Bazyluk** odpowiedział, że nie z każdej kontroli drogowej musi być sporządzony protokół przeszukania. **Radna Anna Petelska** dodała, że dzisiejszego dnia do południa w sklepie nie było prawie klientów, w ogóle w Gródku było mniej ludzi, bo ludzie się boją. Policja jest nam potrzebna, ale niech trochę spokojniej działa.

Radny Janusz Cimochowicz zgłosił, że droga powiatowa na odcinku Wierobie, Zubki, Świsłoczany nie nadaje się do przejazdu. Jej równanie nie zdaje egzaminu. Była informacja, że drogi miały być remontowane. Druga sprawa, którą poruszył dotyczyła ochrony zabytków sakralnych. Gmina, samorządy mogą, ale nie muszą współfinansować tych remontów. Czy my mamy tak dużo pieniędzy? **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że Gmina otrzymała dofinansowanie na wszystkie obiekty zabytkowe, na które składała wniosek: na cerkiew w Gródku, w Mostowlanach, w Królowym Moście oraz na kaplicę rzymskokatolicką w Królowym Moście. Wartość dofinansowania wynosi 98 procent kosztów. Gmina ma obowiązek dbać o zabytki, to wynika z ustawy. Jeżeli chodzi o drogę wzdłuż granicy, to ciągle mamy informację, że nie tylko na sporządzenie dokumentacji mają być przyznane pieniądze, ale starosta poinformował, że również jest możliwość starania się o fundusze na przebudowę drogi z programu. Z tego programu będziemy chcieli też napisać wniosek na drogę gminną przez Zubki.

Radny Grzegorz Borkowski poruszył dwie sprawy. Wnioskował o podsypanie drogi powiatowej na zjeździe w kierunku Łużan. Poinformował również, że wspólnota mieszkaniowa w Bobrownikach podjęła uchwałę o przekazaniu miejsca na wiatę rekreacyjną. Radny ponowił wniosek o wybudowanie wiaty w Bobrownikach, o ile środki pozwolą. **Wójt** odpowiedział, że w trakcie kadencji na każdej sesji pojawiają się wnioski, żeby coś zrobić i często udaje się to zrealizować. Ale mogą pojawić się problemy z realizacją nowych inwestycji i wcześniej zaplanowanych. **Wójt** cieszy się, że powstają nowe wiaty, widać, że są dalsze zapotrzebowania, ale ciągle pojawiają się nowe wnioski, a mamy bardzo dużo inwestycji w tym roku. Jak zrealizujemy zaplanowane inwestycje, podsumujemy budżet, wtedy być może okaże się, czy są środki na inne cele. Jeżeli ich nie będzie, to nowe pomysły uwzględnimy w przyszłorocznym budżecie.

Radny Jerzy Gryc ponowił wniosek o postawienie przystanku na osiedlu Manhattan przy ul. Białostockiej podobnego do tego, który jest przy szkole. Druga sprawa dotyczyła udrożnienia studzienek odpływowych przy ul. Zwycięstwa w pobliżu skrzyżowania z ul. Wojska Polskiego. **Wójt** odpowiedział, że na wielu ulicach jest problem ze studzienkami jak pada duży deszcz. Na ul. Lisiej wybudowano dodatkowe studnie i rozwiązało to nieco problem. Staramy się na bieżąco rozwiązywać tego rodzaju problemy i ewentualnie opróżniamy nadmiar wody ze studzienek.

Radna Grażyna Kubiak zapytała, na jakim etapie jest wodociąg na Rudzie i siłownia zewnętrzna w Waliłach-Stacji. Poinformowała, że na ul. Szkolnej są studzienki, które trzeba poprawić. **Wójt** odpowiedział, że jeden z właścicieli działek, przez którą ma przechodzić wodociąg jest przeciwny temu, są prowadzone rozmowy. Ale idzie to w kierunku pozytywnym. Trzeba zrobić spotkanie z mieszkańcami, może oni przekonają właściciela. Skoro jest wniosek i

jest miejsce na wiatę w Waliłach-Stacji, to może wiata rozwiązałaby problem spotkań. Postaramy się to wstawić do budżetu, podobnie jak siłownię. Zgodził się, że studzienki są problemem.

Radna Monika Ratyńska powiedziała, że ludzie pytają, czy gmina planuje przystąpienie do programu z dofinansowaniem na pompy ciepła. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że w tej chwili jest możliwość dofinansowania odnawialnych źródeł energii, termomodernizacji, wymiany pieca, okien, dla starszych obiektów, jest to atrakcyjna oferta, ale trzeba spełniać wymogi, mieć m.in. bardzo niski dochód. Dodał, że Gmina korzysta ze wszystkich programów, które są ogłaszane, nie ma na razie takich, które pozwalają ubiegać się o pompy ciepła.

Radna Dorota Popławska poinformowała, że 29 czerwca odbyło się wyjazdowe posiedzenie Komisji Oświaty, Kultury, Sportu, Spraw Społecznych Rady Gminy Gródek, w którym uczestniczyło siedmiu radnych. Jego celem były oględziny pomieszczeń świetlic wiejskich, obiektów sportowych oraz SP w Gródku. Radna wnioskowała o wykonanie prostych spraw np. posprzątanie śmieci przy Orliku niedaleko ośrodka zdrowia, w świetlicy w Wiejkach jest uszkodzona okiennica. Poinformowała, że dostarczy protokół z wyjazdu. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że dobrze by było, żeby protokół z takiego wyjazdu trafił do Urzędu, łatwiej by było to wszystko ocenić.

Radny Mirosław Nos nawiązał jeszcze do tematu pomp ciepła. Chodzi o taki program podobny do tego, który dotyczył fotowoltaiki, był bardzo dobry, bo 75 procent pokrywała dotacja z Urzędu Marszałkowskiego. Ludzie pytają o taką możliwość. **Wójt** odpowiedział, że jeżeli będzie taki program, to na pewno Gmina skorzysta.

WOLNE WNIOSKI I INFORMACJE

Sołtys Załuk Paweł Koronkiewicz podziękował za wymianę przepustu w Podzałukach, zapytał, czy można tam postawić ograniczenie tonażowe. Chciał się dowiedzieć, czy działa fotowoltaika w świetlicy w Załukach. **Wójt** stwierdził, że najprawdopodobniej jest wszystko w porządku, ale obiecał sprawdzić.

Sołtys z Chomontowiec Sławomir Lewczuk przypomniał, że złożył w urzędzie pismo w sprawie wiaty w Chomontowcach. Chciał się dowiedzieć, kiedy mieszkańcy mogliby się spodziewać realizacji. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że musimy określić, ile wiat w ciągu roku jesteśmy w stanie wykonać. Zaproponował, że przygotujmy się do wiaty w fazie projektu, zaprogramujemy środki w budżecie gminy i zrobimy na wiosnę.

Redaktor naczelna WG-HN Dorota Sulżyk w imieniu dyrektorki GCK Magdaleny Łotysz zaprosiła na Zabawę na Annę organizowaną 7 sierpnia w Królowym Moście oraz na Dożynki do Mieleszek 2 września.

Sołtys Królowego Stojła Lilia Tomaszewska, zabierając głos, powiedziała, że mieszkańcy jej sołectwa pytają, kiedy będzie można jadąc z Białegostoku przez Słuczankę wysiąść na przystanku na zakręcie. **Wójt** poinformował, że muszą być podjęte działania ze strony dyrektora PKS, on zna sprawę. Niedługo będziemy podpisywać umowę z PKS, zwiększymy ilość kursów na trasie Białystok-Gródek i od razu poruszymy ten temat. **Pani sołtys** dodała, że i jej sołectwu należy się wiata. **Radna Monika Ratyńska** poprosiła, żeby uwzględnić w rozkładzie kurs późniejszy od obecnego ostatniego. **Radny Mirosław Nos** przypomniał swój wniosek, żeby ludzie pracujący na zmiany nocne mieli czym dojechać do Białegostoku w sobotę i niedzielę.

Posiedzenie sesji zakończyło się przyjęciem protokołu z poprzednich obrad.

Opracowanie
Dorota Sulżyk▲

Sprawozdanie z działalności Wójta Gminy w okresie międzysesyjnym

Poprzednia, XLVII Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 2 czerwca 2023 r. Uchwały przyjęte na Sesji są realizowane na bieżąco.

1) W okresie międzysesyjnym wydałem następujące zarządzenia:

- w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2023 r.;
- w sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek;
- w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2023 r.;
- w sprawie ogłoszenia konkursu na stanowisko Dyrektora Szkoły Podstawowej w Gródku;
- w sprawie ogłoszenia konkursu na stanowisko Dyrektora Przedszkola Samorządowego w Gródku;
- w sprawie sprostowania omyłki pisarskiej w zarządzeniu Nr 427/23 Wójta Gminy Gródek z dnia 27 kwietnia 2023 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym;
- w sprawie zmiany planu finansowego rachunku środków z Funduszu Pomocy;
- w sprawie ustalenia regulaminu plaży oraz kąpieliska na zbiorniku rekreacyjno-retencyjnym w Zarzeczanach;
- w sprawie wdrożenia procedury monitorowania utrzymania efektów projektu grantowego pn. „Cyfrowa Gmina";
- w sprawie powołania Komisji Konkursowej do przeprowadzenia konkursu na stanowisko Dyrektora Szkoły Podstawowej w Gródku;
- w sprawie powołania Komisji Konkursowej do przeprowadzenia konkursu na stanowisko Dyrektora Przedszkola Samorządowego w Gródku;
- w sprawie zatwierdzenia konkursu na stanowisko Dyrektora Szkoły Podstawowej w Gródku;
- w sprawie zatwierdzenia konkursu na stanowisko Dyrektora Przedszkola Samorządowego w Gródku;
- w sprawie informacji o wykonaniu budżetu Gminy Gródek za II kwartał 2023 r.;
- zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Grodek na 2023 r. obejmującego plan budżetu i jednostki;
- w sprawie ustalenia organizacji i zasad działania Pionu Ochrony Informacji Niejawnych w Urzędzie Gminy Gródek;
- w sprawie czynności kancelaryjnych, zasad tworzenia i postępowania z dokumentacją, wskazania systemu wykonywania czynności kancelaryjnych oraz wyznaczenia koordynatora czynności kancelaryjnych w Urzędzie Gminy Gródek;
- w sprawie naboru na stanowisko Sekretarza Gminy w Urzędzie Gminy Gródek;
- w sprawie Polityki Bezpieczeństwa Informacji w Urzędzie Gminy Gródek;
- w sprawie zmiany Regulaminu wynagradzania pracowników samorządowych zatrudnionych w Urzędzie Gminy Gródek;
- w sprawie zakładowego planu kont oraz przyjętych zasad prowadzenia rachunkowości.

2) W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, do Urzędu Gminy Gródek wpłynął 1 wniosek o wykreślenie przedsiębiorcy z CEIDG, 1 wniosek o wznowienie działalności gospodarczej, 2 wnioski o wpis działalności i 3 wnioski o zmianę wpisu działalności gospodarczej. Złożone wnioski zostały przekształcone na formę dokumentu elektronicznego i przekazane za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

3) W zakresie spraw inwestycyjnych:

- w dniu 5 czerwca 2023 r. podpisano umowę z Michałem Grzesiem prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą DGM Dachy Michał Grześ i zrealizowano zadanie polegające na remoncie dachu sceny w miejscowości Załuki. Koszty zadania wyniosły 18 000,00 zł, z czego 9 000,00 zł pochodzi ze środków Województwa Podlaskiego przyznanych Gminie Gródek w ramach „Programu odnowy wsi województwa podlaskiego – Kreatywna wieś”.

- w dniu 14 czerwca 2023 r. Gmina Gródek złożyła wniosek o dofinansowanie projektu pn. Centrum Aktywności Społecznej w Bielewiczach, obejmujący swoim zakresem wykonanie studni głębinowej i zbiornika na nieczystości ciekłe, budowę przyłączy wodno-kanalizacyjnych do budynku świetlicy wiejskiej wraz z remontem wewnątrz świetlicy polegającym na wykonaniu łazienki. Wniosek złożono w ramach naboru organizowanego przez Fundację BGK w ramach programu Moja Mała Ojczyzna, VII edycja 2023.

- W wyniku rozstrzygniętego przetargu na „Budowę sieci wodociągowej do miejscowości Gródek-Kolonia” podpisano umowę z Wykonawcą – Bogusławem Piekutem prowadzącym działalność gospodarczą pn. Zakład instalatorstwa sanitarnego i centralnego ogrzewania – Bogusław Piekut z siedzibą w Białymstoku. Wartość robót budowalnych wyniesie 244 278,00 zł, z czego 198 600,00 zł pochodzić będzie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych z przeznaczeniem dla gmin popegeerowskich.

- W dniu 11 lipca 2023 r. ponownie złożono wniosek o dofinansowanie zadania pn. „Przebudowa ulic Pogodnej i Słonecznej w Gródku” ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. W przypadku otrzymania dofinansowania zadanie zostanie zrealizowane w latach 2024-2025. Planowane koszty realizacji to 2 343 300,00 zł. Dofinansowanie może wynieść maksymalnie do 80 % kosztów kwalifikowalnych zadania.

- W dniu 24 lipca 2023 r. rozstrzygnięto postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego na „Dowóz dzieci niepełnosprawnych z terenu gminy Gródek w roku szkolnym 2023/2024 i 2024/2025”. Najkorzystniejszą ofertę złożyła firma MAT-BUS Sp. z o. o. z siedzibą w Bogucicach Drugich. Oferta opiewa na kwotę 355 208,00 zł.

- W dniu 26 lipca 2023 r. podpisano umowę z ABRABUDF.H.U. Kamil Abramowicz z siedzibą w Zabłudowie na budowę wiaty integracyjnej w Dzierniakowie. Wartość robót wyniesienie 56 580,00 zł i środki finansowe na ten cel będą pochodzić z otrzymanego dofinansowania z Funduszu Wsparcia Gmin i Powiatów.

- W dniu 18 lipca 2023 r. po raz drugi unieważniono przetarg na rozbudowę i remont świetlicy wiejskiej w Słuczance z uwag na brak ofert.

- Trwa realizacja zadania pn.: „Przebudowa wraz z rozbudową budynku użyteczności publicznej – Urzędu Gminy Gródek”. Inwestycja współfinansowana jest ze środków Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych: Polski Ład.

- Od 2022 r. trwa realizacja projektu pn. „Kompleksowe zagospodarowanie góry zamkowej oraz terenów wokół obiektu dziedzictwa kulturowego” dofinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020.

- Trwa przebudowa z rozbudową drogi powiatowej Nr 1448B w miejscowości Wiejki, realizowana przez Powiat Białostocki przy dotacji celowej z budżetu gminy Gródek.

- Trwa przebudowa z rozbudową drogi powiatowej Nr 1452B i 1448B – Straszewo- Bielewicze, realizowana przez Powiat Białostocki przy dotacji celowej z budżetu gminy Gródek.

- Gmina Gródek pozyskała 980 000,00 zł na remonty zabytkowych obiektów sakralnych z Rządowego Funduszu POLSKI ŁAD w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Wszystkie parafie z terenu Gminy Gródek otrzymają środki finansowe zgodnie z przedstawionym wcześniej zapotrzebowaniem tj.:

• Remont elewacji na dzwonnicy zabytkowej cerkwi prawosławnej p.w. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Gródku 294 000,00 zł;

• Przywrócenie wartości artystycznych historycznych i naukowych poprzez renowację kaplicy rzymskokatolickiej p.w. św. Anny w Królowym Moście;

• Roboty remontowo-budowlane w zabytkowej cerkwi p.w. Św. Apostoła Jana Teologa w Mostowlanach 147 000,00 zł;

• Renowacja drewnianych okien i drzwi w cerkwi prawosławnej p.w. św. Anny w Królowym Moście 245 000 zł.

- W zakresie bieżącego utrzymania dróg:

a) zlecono naprawę drogi w m. Wiejki, Skroblaki, Zielona, Wierobie, Borki, Zubki, Grzybowce, Zarzeczany i Łużany. Wykonano podsypkę kruszywem naturalnym ubytków w drogach oraz wyrównano pas drogowy po przeprowadzonym remoncie;

b) zlecono i wykonano demontaż zniszczonych barierek i montaż nowych barierek na moście na rz. Supraśl, pomiędzy miejscowością Załuki a Podzałuki;

c) wyrównano drogi w miejscowościach Zielona, Wiejki, Podozierany, Glejsk, Załuki, Nowosiółki, Borki;

d) zlecono demontaż uszkodzonego przepustu betonowego w miejscowości Podzałuki, zamontowano rurę karbowaną o średnicy 40 cm i długości 6 m, podsypano żwirem i wyrównano.

e) zlecono oczyszczenie z zakrzaczeń pasa drogowego w m. Przechody.

4) W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy:

- wydano 6 decyzji w sprawie lokalizacji urządzeń w pasie drogowym dróg gminnych,

- wydano 2 decyzje w sprawie uzgodnienia lokalizacji zjazdu w pasie drogowym,

- wydano 6 decyzji w sprawie określenia warunków udzielenia zezwolenia na umieszczenie urządzeń w pasie drogowym dróg gminnych;

- wydano 6 decyzji w sprawie określenia warunków udzielenia zezwolenia na zajęcie pasa drogowego dróg gminnych;

- w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego wydano 13 decyzji o warunkach zabudowy,

- wydano 5 decyzji zatwierdzających podział nieruchomości,

- w zakresie ochrony przyrody wpłynęły 8 zgłoszenia zamiaru usunięcia drzew od osób fizycznych – do 7 zgłoszeń nie wniesiono sprzeciwu, 1 postępowanie jest w toku,

- wydana została jedna decyzja umarzająca postępowanie w sprawie wydania zezwolenia na usuniecie drzewa rosnącego na nieruchomości stanowiącej własność osoby prawnej;

- wydane zostało 1 zezwolenie na usunięcie drzew rosnących na nieruchomości stanowiącej własność osoby prawnej;

- w dniu 29 czerwca 2023 r. wydana została decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach nie stwierdzająca potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko przedsięwzięcia polegającego na „Budowie farmy fotowoltaicznej PV Wiejki III o mocy do 2 MW wraz z niezbędną infrastrukturą towarzyszącą” na działce o nr ewid. gruntów 161/1, obręb Wiejki, gmina Gródek;

- w dniu 26 lipca 2023 r. wydana została decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach nie stwierdzająca potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko przedsięwzięcia polegającego na „Przebudowie z rozbudową drogi powiatowej Nr 1438B wraz z budową mostu przez rz. Słoja, rozbiórce istniejącego mostu przez rz. Słoja, budowie i przebudowie niezbędnej infrastruktury, urządzeń budowlanych oraz przepustów” oraz określająca warunki korzystania ze środowiska w fazie realizacji przedsięwzięcia;

- wydano 1 zezwolenie na prowadzenie działalności polegającej na opróżnianiu zbiorników bezodpływowych lub osadników w instalacjach przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie Gminy Gródek i trans-

porcie nieczystości ciekłych dla Pana Andrzeja Łukaszuka prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Wywóz Nieczystości Płynnych Andrzej Łukaszuk, ul. Swobodna 54/33, 15-756 Białystok;

- w dniu 21 czerwca 2023 r. zawarto notarialną umowę sprzedaży lokalu mieszkalnego Nr 6 o powierzchni 50,70 m2 mieszczącego się w budynku wielorodzinnym położonym w miejscowości Gródek przy ul. Białostockiej 12 wraz z udziałem 2140/10000 w częściach wspólnych budynków i prawie własności przynależnej części gruntu działek Nr ew. geod. 47/3, 47/4, 56/1, 56/2 o łącznej powierzchni 0,2517 ha, położonych w obrębie ewidencyjnym 8 – Gródek – sprzedaż bezprzetargowa na rzecz najemcy, za kwotę: 23.750,00 zł netto;

- w dniu 12 lipca 2023 r. zawarto notarialną umowę sprzedaży nieruchomości gruntowej położonej w obrębie 8 - Gródek, gmina Gródek, oznaczonej Nr ew. geod. 1900/4, o pow. 0,0233 ha – sprzedaż bezprzetargowa, za kwotę 12.541,00 zł netto;

- w dniu 24 lipca 2023 r. zawarto notarialną umowę sprzedaży nieruchomości gruntowej położonej w obrębie 9 - Grzybowce, gmina Gródek, oznaczonej Nr ew. geod. 89/1, o pow. 0,0649 ha – sprzedaż bezprzetargowa na rzecz użytkownika wieczystego, za kwotę: 86 782,00 zł netto.

5) W dniu 12 czerwca 2023 r. w Bielsku Podlaskim zawarłem porozumienie z jednostkami samorządu terytorialnego dotyczące opracowania i wdrożenia strategii IIT Partnerstwa Południowo-Wschodniego Podlasia.

6) Dokonaliśmy rozliczenia Projektu pn. „Cyfrowa Gmina" na który Gmina Gródek otrzymała grant w wysokości 152 790,00 zł. Kwota została wydatkowana na:

- Zakup sprzętu informatycznego wraz z oprogramowaniem, tj.:

a) 15 komputerów wraz z oprogramowaniem biurowym,

b) 1 skanera,

c) 3 drukarek kodów kreskowych,

d) 3 czytników kodów kreskowych,

e) 1 serwera wraz z oprogramowaniem,

f) 1 switch,

g) 1 urządzenia do tworzenia kopii zapasowych (NAS).

- Wykonanie diagnozy cyberbezpieczeństwa,

- Szkolenie pracowników Urzędu Gminy Gródek, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku oraz Zakładu Gospodarki Komunalnej w Gródku w zakresie cyberbezpieczeństwa.

W ramach realizacji projektu przekazano 5 komputerów wraz z oprogramowaniem do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku oraz 1 komputer wraz z oprogramowaniem do Zakładu Gospodarki Komunalnej w Gródku. W związku z tym w wyniku realizacji wszelkich umów na zakup sprzętu i oprogramowania, powstały oszczędności w kwocie 32.363,78 zł, które przeznaczyliśmy na zakup:

- oprogramowania do zarządzania infrastrukturą IT zgodnie z sugestią sformułowaną w diagnozie cyberbezpieczeństwa;

- 5-letniej licencji do urządzenia Stromshield SN310, będącego w posiadaniu Urzędu;

- 2 licencji Windows Pro w celu wyeliminowania w Urzędzie korzystania ze starszych wersji Windows.

7) W dniu 1 lipca 2023 r. weszła w życie ustawa z dnia 26 maja 2023 r. o świadczeniu pieniężnym z tytułu pełnienia funkcji sołtysa. Świadczenie przysługuje osobie, która spełnia łącznie następujące warunki:

1) pełniła funkcję sołtysa na podstawie ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym przez okres co najmniej dwóch kadencji nie mniej niż przez 8 lat;

2) osiągnęła wiek:

a) w przypadku kobiet - 60 lat,

b) w przypadku mężczyzn - 65 lat.

Przy ustalaniu okresu pełnienia funkcji sołtysa nie jest wymagane zachowanie ciągłości pełnienia tej funkcji. Świadczenie przysługuje w wysokości 300 zł miesięcznie. Wniosek o przyznanie świadczenia składa się w oddziale regionalnym albo placówce terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego właściwych ze względu na miejsce zamieszkania wnioskodawcy. Do wniosku o przyznanie świadczenia należy dołączyć m.in. zaświadczenie wójta właściwego dla sołectwa, w którym wnioskodawca pełnił funkcję sołtysa, potwierdzające okres pełnienia tej funkcji. Szczegółowe informacje możecie Państwo pozyskać w Urzędzie Gminy Gródek w pokoju Nr 2 u Pani Katarzyny Anchimowicz.

8) W wyniku ogłoszonego naboru na stanowisko pracy Sekretarz Gminy w Urzędzie Gminy Gródek została wybrana Pani Katarzyna Barszczewska, która w postępowaniu rekrutacyjnym z rozmowy kwalifikacyjnej uzyskała 435 pkt na maksymalną liczbę 450. Wykształcenie kandydatki oraz zaprezentowane predyspozycje i umiejętności dają gwarancję prawidłowego wykonywania powierzonych jej obowiązków służbowych.

9) Ponadto w omawianym okresie uczestniczyłem:

- W Festiwalu Piłki Nożnej dzieciaków Gryfik Cup o puchar Wójta Gminy Gródek;

- w spotkaniu w Starostwie Powiatowym w Białymstoku dotyczącym omówienia inwestycji na terenie naszej gminy;

- w XL Forum Związku Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego w Serwach;

- w Dniach Gródka upamiętniających jubileusz 525 rocznicy;

- w Kupalnoczce w Załukach;

- w 80 rocznicy pacyfikacji wsi Popówka;

- w konsultacjach społecznych z mieszkańcami;

- wspólnie z Panią Dyrektor Magdaleną Łotysz w uroczystym odebraniu czeku na realizację projektu GDYBALNIA – utworzenie trzeciego miejsca dla młodzieży – na który pozyskana została kwota 8.200,00 zł.

Gródek, dnia 28 lipca 2023 r.

Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza

Aktualności

Zmiany na stanowiskach kierowniczych w Gminie Gródek

Z końcem lipca na emeryturę odszedł dotychczasowy sekretarz Gminy Gródek Roman Łoziński. Na to stanowisko powołano panią Katarzynę Barszczewską.

Nową dyrektorkę ma Przedszkole Samorządowe w Gródku. W drodze konkursu, który odbył się w lipcu wybrano na to stanowisko panią Lilię Gierasimczyk, która kieruje placówką od 1 września. Poprzednia dyrektorka Halina Karpiuk przeszła na emeryturę.

Konkurs na dyrektora SP w Gródku nie mógł się rozstrzygnąć, ponieważ żaden z kandydatów nie spełniał wymogów. W związku z tym zgodnie z przepisami wójt Wiesław Kulesza powierzył od 1 września stanowisko dyrektora dotychczasowemu zastępcy - Danucie Garkowskiej, maksymalnie na okres do 10 miesięcy. Ten okres może ulec zmianie, jeśli organ prowadzący podejmie w tej sprawie inną decyzję.

Zmiany zaszły również w placówce oświatowej w Załukach. Z końcem sierpnia w Niepublicznej SP w Załukach na emeryturę odeszła dotychczasowa dyrektorka Irena Suprun. Zgodnie z przyjętymi procedurami Stowa-

rzyszenie Załuki nad Supraślą powołało na stanowisko dyrektora panią Annę Grześ.

Zabawa w Skroblakach

8 lipca w Skroblakach odbył się Piknik Rodzinny Wsi Skroblaki. Uczestnicy m.in. bawili się przy występach zespołów: Casanova, Kolej na Łapian-



Fot. Mariusz Choruży

ki, Vena, Kalina, Czrwone Szpilki, Zabawa, Weronika Ptaszyńska. Podczas imprezy odbył się kiermasz i licytacje na rzecz Szymona i Olka Grygoruków z Gródka. Organizatorem wydarzenia było sołectwo i mieszkańcy Skroblak.

„Waliłka" 2023

04.08.2023 r. w piątkowy wieczór z inicjatywy członkiń KGW „Teraz Waliły" odbyła się biesiada mieszkańców i przyjaciół wsi Waliły.



Fot. KGW „Teraz Waliły"

Przybyli goście na czele z p. wójtem Wiesławem Kuleszą i proboszczem ks. Mikołajem Ostapczukiem zostali przywitani przez panią sołtys Renatę Zawadzką. Historię obchodów święta patronki wsi św. Anny i potańcówek wiejskich w skrócie przedstawił prof. Leon Tarasewicz.

Część artystyczną imprezy rozpoczęła Michalina Ostapczuk. Mimo młodego wieku pokazała dojrzałość artystyczną, za co nagrodzono ją gromkimi brawami. W atmosferę folkloru ziemi gródeckiej, dzięki strojom i śpiewom, uczestników biesiady wprowadziły panie z zespołu „Jesienny liść". Kolejnym wokalistą był Roman Bućko. Jego wykonanie złotych przebojów z lat 80/90 zachęcało do tańca i śpiewania. Po krótkiej przerwie uczestnicy potańcówki wspólnie zatańczyli poloneza, pierwszą parą był Pan Wójt z małżonką i polkę podlaską. Tańce były prowadzone przez p. Magdę Dąbrowską – wodzireja. Do dalszego biesiadowania zachęciła Kapela Chutar. Wspólne śpiewanie znanych piosenek podgrzało i tak gorącą atmosferę. Letni, ciepły wieczór zakończył się szalonymi tańcami. Do końca imprezy grał zespół Lailand i Siostry Ostapczuk.

Cudowna atmosfera potańcówki była możliwa dzięki zaangażowaniu członkiń KGW „ Teraz Waliły" i ich mężów. Dziękujemy za pomoc w organizacji „Waliłki" prof. Leonowi Tarasewiczowi, na którego zawsze możemy liczyć.

Mamy nadzieję, że impreza będzie odbywać się cyklicznie. Do zobaczenia za rok !!!

KGW „Teraz Waliły"

Wizyta w Sejmie KGW „Teraz Waliły"



Fot. KGW „Teraz Waliły"

16.07.2023r. na zaproszenie posła PSL Stefana Krajewskiego mieliśmy możliwość zwiedzenia Sejmu z przewodnikiem. Korzystając z pobytu w Warszawie, wieczorem udaliśmy się do teatru „Och Teatr" na sztukę „Coś tu nie gra". To była udana niedziela. Dziękujemy p. wójtowi Wiesławowi Kuleszy za organizację transportu.

KGW „Teraz Waliły"

Nowe działania szkoleniowo- ratownicze strażaków

28 sierpnia 8 strażaków z naszej jednostki zakończyło kompleksowe szkolenie teoretyczne oraz praktyczne do uzyskania europejskiego certyfikatu kompetencji pilota drona, uprawniającego do wykonywania lotów w zasięgu i poza zasięgiem wzroku BVLOS w kategorii szczególnej – scenariuszu narodowym NSTS-05<4 kg. Szkolenie było przeprowadzone przez firmę CamFLY, zakończone egzaminem i uzyskaniem uprawnień przez biorących w nim udział strażaków. Udział w szkoleniu był w 100% dofinansowany i OSP ani uczestnicy nie musieli wnosić wkładu własnego. Zakres czynności i możliwości ratowniczych naszej OSP stale się rozszerza. Chcielibyśmy dodać, że to nie wszystkie nowości, jeżeli chodzi o nasze działania szkoleniowo- ratownicze.

W nasze szeregi wstąpiły dwa czworonogi. Dokładniej jest to suczka Ori rasy Border Collie i pies Lucas rasy Labrador Retriever. Oba psy zaczynają długi i trudny proces szkolenia, a następnie będą przystępować do egzaminów uprawniających do pracy. Jeżeli psy zdobędą odpowiednie certyfikaty, będą wspomagać naszych strażaków np. w poszukiwaniach osób zaginionych w terenie. Takie sytuacje zdarzają się w naszej gminie dosyć często szczególnie w okresie grzybobrania. Trzymajcie kciuki.

Za facebook: OSP Gródek

Dzień Działkowca 2023

26 sierpnia świętowaliśmy Dzień Działkowca 2023. Tak jak w ubiegłym roku zorganizowaliśmy imprezę integracyjną dla działkowców na której nie zabrakło wspólnych tańców i śpiewów. Jak zawsze na akordeonie przygry-



Fot. archiwum ROD Boryk

wał nasz działkowiec pan Janek.

Dziękujemy wszystkim za przybycie i mile spędzony czas. Na nasze zaproszenie przybył również Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza, który

zawsze wspiera nasz ogród. Podziękowania należą się wszystkim, którzy pomogli przy organizacji tegorocznego Dnia Działkowca. Szczególnie dziękujemy: Pani Dyrektor Gminne Centrum Kultury w Gródku Magdzie Łotysz za wypożyczenie namiotów i oświetlenia, Naszej prezes Uli i jej mężowi Mirkowi za przygotowanie pysznych smakołyków na grilla, Gospodarzowi ROD „Boryk" Panu Mirkowi za techniczne przygotowanie imprezyoraz Pani Basi za wysprzątanie naszej altany.

Radek Kulesza

VI wernisaż NASZE CHOMONTOWCE

VI wernisaż NASZE CHOMONTOWCE poprzedzony warsztatami plastycznymi dla dzieci, stał się już historią. Wystawa prac dzieci i dorosłych cieszyła się dużym zainteresowaniem. Mogliśmy obejrzeć malarstwo Mikołaja Suprona, Weroniki Sańczyk, Pawła Tomaszewicza, Grażyny Sańczyk , rzeźby Adama Radziwońskiego, obrazy „malowane igłą" Grażyny Lisowskiej i Ireny Wiszejko oraz rękodzieło z drewna Pawła Tomaszewicza. Pan pszczelarz Mikołaj Makarewicz ze Świsłoczan po raz kolejny wsparł wernisaż skrzynką miodu. Wartość każdego słoika miodu zasiliła puszkę. Dziękujemy.

Wysłuchaliśmy energetycznego koncertu rockowego zespołu OBRAZ KONTROLNY z Michałowa, biesiadowaliśmy przy muzyce kapeli Chutar z Gródka i piosenkach koleżanek ze stowarzyszenia Aktywny Senior w Gródku.

Miło nam było powitać lekarzy z Hospicjum Proroka Eliasza w Makówce - dr Pawła Grabowskiego i dr Ewę Stankiewicz oraz pana Michała Buraczewskiego, współpraca z którym należała do przyjemności. Podczas wernisażu zbieraliśmy pieniądze na rzecz podopiecznych Hospicjum Proroka Eliasza w Makówce. Puszkę wypełniliśmy kwotą 3574,50. Dziękuję za szczodrość!

Dziękuję za przybycie na uroczystość - dzieciom, artystom, zespołowi Obraz Kontrolny, kapeli Chutar, koleżankom ze stowarzyszenia Aktywny Senior, wszystkim gościom, którzy w ten piękny sierpniowy dzień odwiedzili nasze podwórko. Dziękuję wsi Skroblaki za wypożyczenie stołów i



Fot. archiwum Autorki

ław - Mirkowi Kudzieli za transport.

Dziękuję mojej kochanej Rodzince - Weronice i Maćkowi, Mirkowi i Krystianowi! Dziękuję moim koleżankom - Ani, Eli i Grażce za wszechstronną pomoc przy organizacji i podczas trwania imprezy NASZE CHOMONTOWCE. Jesteście Wielcy!!! bez Was nie udźwignęłabym tego przedsięwzięcia. Anioły krążą wokół nas... dziękuję!

Uroczystość NASZE CHOMONTOWCE jest imprezą prywatną i bezpłatną. Nie jest i nigdy nie była wspierana finansowo przez żadną instytucję. Pozdrawiam i do zobaczenia za rok na naszym gościnnym podwórku.

Grażyna Sańczyk

Pielgrzymka autokarowa dzieci i młodzieży na Litwę

W dniach 24-25.08.2023 r. z błogosławieństwa JE Najprzewielebniejszego Jakuba Arcybiskupa Białostockiego i Gdańskiego odbyła się autokarowa pielgrzymka do Wilna. Organizatorem pielgrzymki było Bractwo Młodzieży Prawosławnej przy parafii Narodzenia Bogurodzicy w Gródku. Opiekunem duchowym i inicjatorem wyjazdu był ks. Dariusz Sulima.

Wyjazd różnił się nieco od innych wyjazdów organizowanych przez Bractwo, ponieważ tym razem z najmłodszymi członkami Bractwa pojechali ich rodzice i dziadkowie. Ks. Dariusz opowiedział o historii monasteru Św. Ducha, żywocie trzech męczenników św. Antonim, Janie, i Eustachym, ikonie Matki Bożej Ostrobramskiej oraz o najważniejszych miejscach i faktach historycznych związanych z prawosławiem w tym mieście.



Oczywiście wszystko to, o czym usłyszeli pielgrzymi mieli możliwość zobaczyć. Odwiedzili: Monaster Św. Ducha i pokłonili się relikwiom Trzech Męczenników, modlili się przed ikoną Matki Bożej Ostrobramskiej, byli w Soborze Zwiastowania Najświętszej Marii Panny w cerkwi Św. Mikołaja i cerkwi Św. Paraskiewy, jak również w miejscu kaźni św. Męczenników gdzie obecnie znajduje się cerkiew greckokatolicka pw. Św. Trójcy. Odbyli też wieczorny spacer po Starym Mieście.

Integracyjny parafialny wyjazd dzieci, młodzieży i rodziców dał możliwość nawiązania nowych kontaktów i wspólnych dyskusji.

Krzesimir Markowski
fot. Edyta Charkiewicz

ZAPROSZENIE na Koncert Muzyki Cerkiewnej z okazji roku prof. Nowosielskiego

Parafia prawosławna p.w. Narodzenia Bogurodzicy w Gródku z okazji roku poświęconego profesorowi Jerzemu Nowosielskiemu serdecznie zaprasza na koncert muzyki cerkiewnej, który odbędzie się **24 września o godz. 17:00** w naszej parafialnej cerkwi

Wystąpią m.in.:

1. Chór dziecięco – młodzieżowy parafii Narodzenia Bogurodzicy w Gródku
2. Chór dziecięcy parafii Hagia Sofia (Białystok)
3. Chór parafii prawosławnej Zaśnięcia Najświętszej Bogarodzicy w Czyżach
4. Chór młodzieżowy parafii prawosławnej Św. Ducha w Białymstoku
5. Chór parafii Narodzenia Bogurodzicy w Bielsku Podlaskim
6. Męski Chór Wojskowy Stratos w Warszawie

ks. Dariusz Sulima

To się dzieje u seniorek....

• Nie mogło nas nie być na Siabrouskiej Biasiedzie! Kupiłyśmy pawilon handlowy i stoły. Przygotowałyśmy stoisko na lokalną imprezę. Były ciasta upieczone przez nasze Panie i rękodzieło w postaci koszyczków, podkładek pod kubki i malowane torby- też wykonane przez seniorki. Dodatkowo nasze dwie seniorki zbierały pieniądze na Hospicjum w Makówce. Zebrałyśmy ponad 2.000 zł. Były podziękowania, dyplomy.

• A 13 sierpnia nasze stowarzyszenie gościło na wernisażu w Chomontowcach organizowanym przez naszą członkinię Grażynę Sańczyk. Podziwiałyśmy obrazy i rzeźby lokalnych artystów. Biesiadowaliśmy przy muzyce zespołu Chutar i Obraz Kontrolny. Było przesympatycznie! Bardzo dziękujemy Grażynce za zaproszenie i miłą atmosferę.

• 25 sierpnia nasze stowarzyszenie brało udział w projekcie organizowanym przez Nadleśnictwo Waliły. Projekt był realizowany na Wyżarach. Pani Małgorzata Zbyryt, pracownik Nadleśnictwa w ramach projektu zor-

ganizowała krótki spacer po lesie, w trakcie którego szukałyśmy różnych rosnących na tym terenie ziół- dziurawiec, pokrzywa, liście i łodygi maliny, szczawik, krwawnik. Z niektórych po spacerze zaparzyłyśmy sobie herbatkę. Uczestniczyłyśmy w warsztatach przyrządzania dań z dziczyzny. Wspólnie z zaproszonymi kucharzami ugotowałyśmy gulasz z mięsa jelenia. Bardzo wszystkim smakował. Klimat tego miejsca jest niesamowity, a pogoda i humory nam dopisywały. Dziękujemy Pani Małgorzacie za świetną organizację!

Walentyna Trochimczyk


Fot. Stowarzyszenie Aktywny Senior

Żeby się pobawić, spotkać ze znajomymi...

Tak, tak. Za nami już **XXIII Międzynarodowy Festiwal Siabrouskaja Biasieda,** czyli przyjacielskie, wspólne biesiadowanie w gminie Gródek. Jak zwykle odbył się w ostatnią sobotę lipca w amfiteatrze nad zalewem w Zarzeczanach i zgromadził wielu miłośników muzyki, śpiewu, tańca, biesiadowania. Siabrouskaja Biasieda to jedna z ważniejszych imprez kulturalnych prezentująca dorobek kulturowy regionu i twórczość ludową głównie mniejszości białoruskiej. 29 lipca miejsce nad zalewem w Zarzeczanach przywitało wszystkich biesiadną atmosferą.

IMPREZA, KTÓRA PIELĘGNUJE NASZE TRADYCYJNE WARTOŚCI

Wójt gminy Gródek Wiesław Kulesza w swoim wystąpieniu na scenie podkreślił, że impreza na stałe jest zapisana na mapie najważniejszych wydarzeń o charakterze wielokulturowym i międzynarodowym. To impreza, która pięknie prezentuje nasz region, twórczość ludową. Wójt powiedział o zrealizowanych i nowych inwestycjach. Zadawalające i pocieszające jest to, że coraz więcej rodzin chce mieszkać i budować się w naszej gminie. Władze gminy starają się też jak najlepiej wykorzystać możliwości rozwoju gminy, choćby poprzez to, że staramy się pozyskiwać wszystkie możliwe środki.

Wójt przywitał zaproszonych gości, m.in.: proboszczy gródeckich parafii - ks. Mikołaja Ostapczuka i ks. Stanisława Kochanowskiego, wicewojewodę podlaską Bogusławę Szczerbińską, senatora Mariusza Gromko, posła Eugeniusza Czykwina, Miczysława Baszko, posła Roberta Tyszkiewicza, doradcę Ministra Obrony Narodowej Patryka Panasiuka, członka komisji wspólnej rządu i mniejszości narodowej i etnicznej przy MSWiA Arkadiusza Waszkiewicza, wicemarszałka województwa podlaskiego Marka Malinowskiego, kierownik referatu mniejszości w Urzędzie Marszałkowskim Katarzynę Korycką, posła Krzysztofa Truskolaskiego, zastępcę prezydenta miasta Białegostoku Adama Musiuka, radnego województwa podlaskiego Sławomira Nazaruka, starostę powiatu hajnowskiego Andrzeja Skiepko, burmistrza Zabłudowa Adama Tomanka, radnych powiatu białostockiego – Annę Grycuk, Jolantę Den, Eugeniusza Siemieniuka, radnych gminy Gródek na czele z przewodniczącym Wieczysławem Gościkiem, nadleśniczego Dariusza Mytycha, po nadleśniczego Nadleśnictwa Żednia Grzegorza Dworakowskiego, komendanta komisariatu policji w Zabłudowie Rafała Kotowicza, kierownika posterunku policji w Gródku Grzegorza Bazyluka, regionalnego dyrektora ochrony środowiska w Białymstoku Beatę Bezubik, dyrektora Banku Spółdzielczego w Gródku Marka Poskrobko, zastępcę komendanta placówki Straży Granicznej w Bobrownikach Katarzynę Murawską, sekretarz Gminy Gródek Katarzynę Barszczewską. Głos ze sceny zabrali również zaproszeni goście, którzy podkreślali wielokulturowość naszego województwa, życzyli dobrej zabawy. Pani wicewojewoda powiedziała, że to impreza, która pielęgnuje nasze tradycyjne wartości, kulturę, ucieszyła się, że na scenie widzimy ludzi młodych, dzięki temu jest nadzieja, że nasza kultura i tradycja nie zaginą.

NAGRODA DLA JANA KARPOWICZA

Siabrouskaja Biasieda była dobrą okazją, aby oficjalnie odznaczyć dobrze nam wszystkim znanego Jana Karpowicza. Kierownik referatu mniejszości w Urzędzie Marszałkowskim Katarzyna Korycka oraz wicemarszałek województwa podlaskiego Marek Malinowski wręczyli mu odznakę honorową województwa podlaskiego za wybitne osiągnięcia w dziedzinie działalności kulturalnej na rzecz społeczności lokalnej, doceniając dorobek artystyczny nagrodzonego. Dyrektorka GCK Magdalena Łotysz podkreśliła, że jesteśmy dumni z pana Janka i jego osiągnięć. Pan Janek podsumował swoje podziękowanie słowami: „Żywie Haradok, żywie nasza tradycyjna kultura". Wszyscy razem ze sceny krzyknęli: „Hej Siabrouskaja biasieda, hulać treba, hulać treba".

HULANKI DO PÓŹNEJ NOCY

W amfiteatrze w Zarzeczanach rozbrzmiewała muzyka na żywo oraz estradowa piosenka do tańca, a to urozmaicane było również ludowymi tańcami. Festiwal był prowadzony po polsku przez dyrektorkę GCK Magdalenę Łotysz i po białorusku, w gródeckiej haworce – przez Radosława Kuleszę. Konferansjerzy bardzo często pojawiali się na scenie, bo co rusz trzeba było zapowiadać licznych wykonawców. Tradycyjnie biesiadę otworzyły zespoły działające przy gródeckim domu kultury: Rozśpiewany Gródek, Jesienny liść, Kalina, Chutar, Vena. Gościnnie swoje muzyczne talenty zaprezentowali: Harika&Narwa, Dawid Szymczuk Band, Souvenir, AS, Zołoto, Lailand, Weronika Ptaszyńska & Lamia, Exit, Czerwone Szpilki, Siostry Ostapczuk oraz zespół Server Dance. Ciekawym akcentem był występ zespołu „Podsybka Kurpiowska" z Łęgu Przedmiejskiego – przyjaciół Ale Babek ze Słuczanki, który kultywuje tradycje, zwyczaje i muzykę Kurpiowszczyzny. Tak jak w poprzednich latach mogliśmy podziwiać na scenie młodych utalentowanych tancerzy zespołu prowadzonego przez Stowarzyszenie AB-BA „Padlaski Wianok" z Białegostoku. Późnym wieczorem impreza miała charakter typowo zabawowy. Przy muzyce zespołów AS, Dawid Szymczuk Band, Harika&Narwa, Lailand, Siostry Ostapczuk do 2.00 w nocy hulali i młodsi, i starsi.

Tak jak w ubiegłym roku podczas tegorocznej Siabrouskiej Biasiedy były również backstage - tzw. zakulisowe wejścia na żywo. Na telebimie mogliśmy oglądać Magdę Łotysz prowadzącą rozmowy za sceną z członkami zespołu Souvenir, Padlaski wianok, Radka Kuleszę rozmawiającego z paniami na ławeczce. Dzięki telebimowi publiczność stojąca nieco dalej od sceny mogła dokładnie oglądać wszystkie sceniczne atrakcje.

NAJSMACZNIEJSZY CHLEB

Organizatorzy przygotowali dla uczestników dwa konkursy z nagrodami. Ogromną popularnością cieszył się konkurs na najsmaczniejszy chleb. Konkurencja była bardzo duża, spośród 12 uczestników jury wyłoniło zwycięzców: I miejsce - Halina Abramowicz, II – Halina Januszkiewicz, III – Irena Trochimczyk, wyróżnienia otrzymały – Helena Kochanowicz, Katarzyna Majewska, Renata Młynarczyk. Po rozstrzygnięciu konkursu chlebami poczęstowana została publiczność. Kolejny konkurs był skierowany do najmłodszych. Jego uczestnicy mieli nagrać swój występ z piosenką lub wierszykiem zawierającymi motywy folklorystyczne. W dniu imprezy na telebimie zaprezentowano zwycięzców (I miejsce – Ewa i Zoja Siemiżon, II – Antoś Pankiewicz), którzy zaśpiewali piosenki białoruskie i ukraińskie. Całość zadania, wzorem dwóch ubiegłych lat była promowana w innowacyjny sposób. Naszą gminę po raz trzeci odwiedził Arkadiusz Andrejkow - artysta specjalizujący się w malowaniu deskali wzorowanych na starych zdjęciach. W tym roku wykonał drewnal

na stodole we wsi Zubry oraz mural na przystanku autobusowym w Gródku.

SZARLOTKA OD GOSPODYŃ

Ludzie przyjeżdżają na Siabrouską głównie po to, żeby posłuchać muzyki białoruskiej. Ale nie tylko. Prowadzący Radek Kulesza zagadał do dwóch mieszkanek Mieleszek siedzących na ławeczce. Pani Lidia i pani Halina powiedziały wprost, że na imprezie można się pobawić, ale też spotkać ze znajomymi, porozmawiać. I widziało się mnóstwo grupek rozmawiających w różnych miejscach imprezy.

Podczas biesiady utworzyła się pokaźna strefa przeróżnych stoisk. Obok sceny ustawiono namiot promocyjny gminy Gródek, w którym można było poczęstować się słodkościami, otrzymać gadżety, archiwalne egzemplarze WG-HN i inne publikacje.

Swoje lokalne wyroby na słodko i słono serwowały: stowarzyszenie Aktywny senior i koła gospodyń KGW Pasjonatki w Bielewiczach i KGW Swojaki Kołodniaki w Kołodnie. Nie brakowało różnych wystawców z punktami gastronomicznymi i zabawkami i oczywiście ogródka piwnego.

Tak jak w ubiegłych latach została zorganizowana specjalna strefa kocykowa, która służyła zwłaszcza rodzinom z małymi dziećmi do biesiadowania z kocykiem i własnym koszyczkiem.

Na Festiwal można było dojechać i wrócić pociągiem specjalnym POLREGIO „Biesiada" z Białegostoku. Gmina Gródek zapewniła transport dla pasażerów pociągu na trasie Waliły-Stacja – zalew Zarzeczany. Wszyscy, którzy nie mogli osobiście wziąć udziału w Festiwalu „Siabrouskaja Biasieda" mieli możliwość obejrzenia go na żywo (online) poprzez kanał YouTube GCK.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.
Zadanie dofinansowane ze środków Powiatu Białostockiego.
Honorowy Patronat Marszałka Województwa Podlaskiego.

Organizatorzy: Gminne Centrum Kultury w Gródku, Gmina Gródek;

Patronat medialny: Polskie Radio Białystok, Radio JARD, TVP3 Białystok, Беларускае Радыё Рацыя, Wiadomości Gródeckie - Haradockija Nawiny;

Dziękujemy Sponsorom: Fal-Poż s. c., Nadleśnictwo Waliły, Lasy Państwowe, Casablanca Catering , Marka Żubr, Bank Spółdzielczy w Białymstoku, Sklep przemysłowy Rafał Kardasz, PPH "Wenus" Marek Klebus

DOROTA SULŻYK ▲

Takiego wydarzenia jeszcze w Mieleszkach nie było

„Rozweselcie swoje minki, dziś w Mieleszkach są dożynki. Jest starosta, starościna, wójt, wójtowa, cała gmina, Dziś szczęśliwy każdy z nas, bo dożynek nadszedł czas." **– powiedziała pani Krysia z Jesiennego Liścia, który rozpoczął koncertowanie na sobotniej scenie wprowadziła w nastrój wydarzenia. Od 3 lat gminne dożynki nie odbywają się w Gródku tylko w różnych wioskach. W ubiegłym roku w Waliłach, wcześniej w Wiejkach, a w sobotę 2 września zorganizowane zostały przez GCK, Gminę Gródek przy współpracy z mieszkańcami wsi właśnie w Mieleszkach.**

KOROWÓD (POCHÓD DOŻYNKOWY)

Mieleszki to długa wieś, z tradycyjnym brukiem, zadbanymi domami i ogrodami, rozżółconymi o tej porze roku rudbekiami i nawłociami. Korowód, prowadzony przez dożynkowych starostów - Annę Nazarko i Jerzego Łowickiego od świetlicy do wiejskich krzyży był chyba najbardziej atrakcyjnym momentem imprezy. Kolorowy, tłumny, przyłączali się do niego mieszkańcy i goście Mieleszek. Momentami nawet zabawny, za sprawą przebranych za dawnych rolników kilku członkiń zespołu Jesienny liść. Rozśpiewany, rozbrzmiewał akordeonowymi tonami przygrywającego Mateusza Tymury. Uroczysty. Dożynki zawsze łączą pierwiastek ludyczny i sakralny. Chleb na haftowanym obrzędowym ręczniku przekazany przez starostów wójtowi Wiesławowi Kuleszy i przewodniczącemu Rady Gminy Wieczysławowi Gościkowi symbolizował urodzajne plony. Tym dożynkowym chlebem sołtys Mieleszek poczęstowała później wszystkich przybyłych na imprezę.

Przy trzech wiejskich krzyżach proboszczowie parafii prawosławnej w Gródku - Ks. Mikołaj Ostapczuk i katolickiej - ks. Stanisław Kochanowski oraz wikariusz ks. Dariusz Sulima modlili się za plony, urodzaj i spokój, poświęcili plony. W swoich krótkich kazaniach podkreślali trud rolników i życzyli, żeby Boża Opatrzność czuwała nad naszą ziemią.

ŻYCZENIA DLA ROLNIKÓW

Wójt Wiesław Kulesza przywitał ze sceny księży, starostów, posła Krzysztofa Truskolaskiego, radnych powiatowych – Henryka Suchockiego, Annę Grycuk, dyrektora Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Henryka Dębowskiego, radnych gminy Gródek na czele z przewodniczącym Wieczysławem Gościkiem, skarbnik Martę Popławską, sekretarz Katarzynę Barszczewską, kierowników jednostek na czele z dyrektorką Magdą Łotysz - główną organizatorką. Przywitał rolników i podziękował za ich pracę. Wspomniał, że współczesne gospodarstwa rolne są coraz bardziej nowoczesne, ich właściciele umiejętnie wykorzystują środki zewnętrzne. Władze gminy też starają się w miarę możliwości pomagać rolnikom, np. przy wypełnianiu wniosków na dopłaty, modernizowane są drogi (m. in. zmodernizowano drogę przez Wiejki, został złożony wniosek na przebudowę drogi od Gródka do Podozieran). Wójt poinformował, że pojawiła się możliwość przebudowy drogi przez wieś Mieleszki, w tej sprawie zorganizowane zostanie spotkanie z mieszkańcami, żeby dowiedzieć się, czy zgadzają się na rezygnację z bruku. Podziękował mieszkańcom sołectwa za aktywne włączenie się w przygotowanie dożynek. Życzenia rolnikom i mieszkańcom Mieleszek składał przewodniczący Wieczysław Gościk, Radny Henryk Suchocki, dyrektor KOWR oraz radny Mirosław Nos, który przekazał kosz ze słodyczami na ręce sołtys Anny Nazarko.

WIOSACZKA MAJA…

„Wiosaczka maja, maja czaraunica, ty maja lubou, maja…" - piosenka Rozśpiewanego Gródka idealnie pasuje do Mieleszek. Tak się składa, że kilkoro członków z zespołów działających przy GCK pochodzi z tej wsi. Pani Mirka i pani Gala z Jesiennego liścia na pytanie dyrektorki Magdy Łotysz (mąż również z Mieleszek), dlaczego to wspaniała wioska, odpowiadają: *Bo to rodzinna wieś. Tu chodziliśmy do szkoły. Bardzo dużo zabaw u nas było. Był u nas taki Jurek Domań, grał na akordeonie.* Z Mieleszek są też siostry Ania z Haliną z Rozśpiewanego Gródka i Janek Karpowicz z Chutara. I w tej wiosaczcy na placu tuż za świetlicą zorganizowane zostały gminne dożynki. Wszyscy byli zaskoczeni, ile miejsca udało się wygospodarować na imprezę. A to wszystko dzięki zaangażowaniu mieszkańców, a przede wszystkim sołtys Ani Nazarko, która podkreśla, że: - *Mieszkańcy się zaangażowali w przygotowanie placu. Było bardzo dużo prac z tym związanych – skoszenie, wyczyszczenie, robiliśmy to przez dwa tygodnie.* Do tego trzeba dodać zbicie podestu sceny, przygotowanie poczęstunku, elementów do udekorowania.

Budynek świetlicy wyremontowany został ponad 10 lat temu. W niezbyt dużym, ale wygodnym budynku jest wszystko, co potrzebne – duża sala ze stołami, kuchnia, łazienka. - *Ze świetlicy ciągle korzystamy. Cały czas są prowadzone kursy kulinarne, komputerowe.* - mówi sołtys Ania Nazarko. Na dożynkowe potrzeby przygotowano tu poczęstunek dla gości i występujących zespołów. Wszyscy chętni, których nie brakowało, mogli upiec na ognisku kiełbaskę ufundowaną przez GCK. Dożynkowy starosta Jerzy Łowicki przyznaje, że wioska organizowała zabawy w świetlicy, ale wydarzenia o takiej randze jeszcze w Mieleszkach nie było. Podobne opinie usłyszałam od wielu osób.

ZABAWA

Najpierw koncertowały zespoły działające przy GCK – Jesienny Liść, Kalina, Piotr Sokołowski,

Rozśpiewany Gródek, Chutar, Vena. Sporo piosenek swoją tematyką nawiązywało do dożynkowych klimatów. Im ciemniej się robiło, tym bardziej rozkręcała się zabawa. Gościnnie występujące grupy: Siostry Ostapczuk, Lailand, Dobryje Grajki, Metro porywały do tańca kolejne pary i grupy. - *Nigdy tak się nie wybawiłam* – mówi Halinka z Mieleszek. - *Gdyby mój dziadek żył, to byłby w siódmym niebie, jakby zobaczył taką imprezę, śpiewałby, tańczył, byłby zachwycony. Tu nigdy nie było takiej imprezy. Jak byłam malutka, to w świetlicy organizowano dyskoteki dla młodzieży. Gdyby zobaczył, ile tu dziś jest ludzi, to chyba by zawału dostał.* - zapewnia Monika, której rodzina ma korzenie w Mieleszkach.

Sołtys Ania Nazarko jest bardzo zadowolona z wydarzenia, przyznaje, że nie spodziewali się, że przyjedzie tyle ludzi. - *Są ludzie z wioski, ale dużo też przyjezdnych, z Białegostoku, Gródka, z Zubrów. Jest trochę osób pochodzących z Mieleszek, które specjalnie przyjechały na dożynki.* Kiedy pytam o rolników z Mieleszek, dowiaduję się, że pani Ania zajmuje się gospodarką, ma bydło mięsne, 3 konie, sieje zboże, kosi trawę. - *Bydłem tylko ja się zajmuję, ziemię obrabia więcej osób. A nie, jeszcze Łowiccy mają dzikie czerwone polskie krowy. Ludzie z wioski hodują kury, kozy, owieczki, gęsi.* Dożynkowy starosta Jerzy Łowicki mówi, że od 5 lat jest szczęśliwym emerytem, ale miał dużą gospodarkę, w której zajmował się krowami. Teraz jest czas na wczasowanie się, dwa razy do roku wyjeżdżają z żoną za granicę na odpoczynek.

Dyrektorka Magda Łotysz podkreślała, że w Mieleszkach GCK kończy sezon letnich wydarzeń: - *Przejeździliśmy, gdzie się dało, zagraliśmy, gdzie się dało, najlepiej jak mogliśmy. Bardzo się cieszymy, że możemy być w nowych miejscach, bo właśnie o to nam chodzi, by pojawiać się tam, gdzie jeszcze nie graliśmy koncertów. Współpraca z naszymi mieszkańcami to czysta przyjemność. Czujemy ogromną wdzięczność do społeczności z Mieleszek za podjęcie się wyzwania organizacji tej imprezy. Przygotowanie terenu zajęło wiele czasu i sił, ale jak widać po frekwencji było warto. Korowód dożynkowy przez wieś to był dobry pomysł. Wyszło przepięknie! Za rok również planujemy dożynki we wsi- również w takiej, gdzie nie było imprez do tej pory. Ale o tym opowiemy za jakiś czas.*

Organizatorzy dziękują: Sołtys Annie Nazarko wraz z mieszkańcami wsi Mieleszki, Wójtowi Gminy Gródek i pracownikom UG, starostom dożynkowym, firmie JARHED, Marii Tarasewicz, Irenie Wakuła, Zakładowi Gospodarki Komunalnej oraz duchownym za wspólną modlitwę.

Zrealizowano dzięki dotacji
Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Tekst i Foto
Dorota Sulżyk ▲
























XXIII MIEDZYNARODOWY FESTIWAL SIABROUSKAJA BIASIEDA

29 lipca 2023, fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku







Hanna – jesienna panna

Zabawa „na Annę" w Królowym Moście w poniedziałek? Tak, bo w tym roku imieniny Anny wg kalendarza juliańskiego wypadły właśnie tego dnia. A tradycją już jest, że ta zabawa ma swoją stałą datę. Jak zwykle jej organizatorem było Gminne Centrum Kultury w Gródku przy współpracy z sołectwami Królowy Most i Kołodno.

Tak więc 7 sierpnia na boisku, jak zwykle świetnie przygotowanym przez mieszkańców Królowego Mostu można było posłuchać muzyki ludowej i pohulać przy bardziej skocznych rytmach. Na scenie zaprezentowało się dziewięciu wykonawców: zespoły działające przy GCK (Vena, Rozśpiewany Gródek, Jesienny Liść, Chutar, Kalina, solista Piotr Sokołowski) oraz goście – Czerwone Szpilki, Dawid Szymczuk Band, AleMiKa. Ze sceny wszystkich obecnych powitał wójt gminy Gródek Wiesław Kulesza, dyrektorka GCK Magdalena Łotysz, sołtys sołectwa Królowy Most Iwona Przezdemska oraz radna i sołtys sołectwa Kołodno Anna Kulesza. Wójt wspomniał o tradycji zabaw na Annę, zaplanowanych inwestycjach związanych z tym miejscem.Wszyscy składali życzenia solenizantkom - Aniom, Annom, Ankom, Anulkom, Aneczkom, Hankom, Handziom… Małych Ań jest niewiele, moda na to imię chyba nieco minęła, a szkoda. Za to dużych Ann bardzo dużo, nawet w każdym naszym lokalnym zespole jest co najmniej jedna Ania.

Wiadomo, że muzyka na zabawie najważniejsza. Ale wzorem ubiegłego roku prowadząca imprezę Magda Łotysz poprowadziła kilka animacyjnych zabaw dla dzieci, które bardzo chętnie wzięły w nich udział. Niektórzy nawet się dziwili, że na imprezie jest tak dużo dzieciaków. Najmłodsi uczestnicy zabawy również skakali przy muzyce ze sceny. Taneczne rytmy rozpoczęła Kapela Chutar, a potem kontynuowały je następne zespoły - Czerwone Szpilki, Dawid Szymczuk Band, AleMiKa. Ludzi było mniej niż w ubiegłych latach, kiedy impreza przypadała na weekendowe dni, ale nawet ci, którzy następnego dnia pracowali, znaleźli czas i ochotę na hulanki pod sceną. Znajoma z sentymentem wspominała swoje szkolne lata w podstawówce w Królowym Moście, piesze powroty do Sofipola, zachwycała się bandem Dawida Szymczuka, który rewelacyjnie zagrał na żywo. O 23-ej zabawę na Annę zamknął DJ Radzik, chociaż byli tacy, którzy pohulaliby jeszcze dłużej.

Czy sprawdza się powiedzenie „Hanna – jesienna panna"? Lato tego roku jest wyjątkowo kapryśne. Jeszcze dzień przed imprezą było ponad 30 stopni i ciepła noc, a na Annę przyszły już wczesnojesienne chłody. Ogrzane nie tylko gorącymi tańcami ale i ogniskiem z kiełbaskami.

Zabawa jest organizowana w ramach projektu pn. „Cykl letnich zabaw przy muzyce białoruskiej w Gminie Gródek" dofinansowanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Organizatorzy dziękują Łukaszowi Świrydowiczowi, Rodzinie Martoników, firmie Elma, sołtys Iwonie Przezdemskiej z mężem Andrzejem.



fot. D. Sulżyk | GCK w Gródku

Gdybalnia- miejsce dla młodzieży (i nie tylko)


Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku


Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

Gminne Centrum Kultury w Gródku pozyskało środki w wysokości 8200zł na projekt „Gdybalnia- utworzenie trzeciego miejsca dla młodzieży”. Fundusze te pochodzą z programu BARDZO MŁODA KULTURA, którego operatorem jest Podlaski Instytut Kultury.

Czym jest Gdybalnia? To miejsce na naszym tarasie, na którym stoją już meble z palet, skręcone przez Pana Jurka Konończuka, a pomalowali je uczestnicy warsztatów (głównie młodzież).

Docelowo ma to być tzw. „trzecie miejsce” dla młodzieży, ale i nie tylko, bo przecież przychodzą do nas osoby w różnym wieku. Dlaczego trzecie miejsce? Mówi się, że dom i szkoła to miejsca, w których spędza się wiele czasu, natomiast zawsze powinno być jeszcze miejsce do relaksu i odpoczynku. Jest to te odpowiedź na zgłaszane przez uczniów potrzeby, mówiące o tym, że w centrum Gródka za bardzo nie ma gdzie posiedzieć i porozmawiać. Także będziemy stopniowo rozwijać to miejsce, w ramach projektu realizowanego przez Gminę Gródek już niebawem. Po zakończeniu prac na podwórku, związanych z remontem i rozbudową urzędu, na placu tym stanie betonowy stół do ping ponga, piłkarzyki, leżaki, miejsce na ognisko. Wszystko stanowić będzie spójną całość.

Wróćmy do projektu. W ramach naszego zadania odbyły się również warsztaty DJ dla 5 osób, które poprowadził Rafał Radziszewski, czyli DJ Verossi. Tego samego dnia miała też miejsce potańcówka dla młodzieży, na którą przyszło niewiele osób. Będziemy chcieli popracować nad lepszą frekwencją w przyszłym sezonie, podpowiedzcie nam, co możemy zrobić, by młodych ludzi przychodziło więcej. Dziękujemy Kubie Grochowskiemu za konsultację merytorycznąi partnerstwo w projekcie

Magda Łotysz

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Narodowe Centrum Kultury
Bardzo Młoda Kultura woj. podlaskie
Podlaskie
Podlaski Instytut Kultury
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: Bardzo Młoda Kultura 2023–2025


Fot. Jerzy Sulżyk

Emotkowe bele

Pamiętacie akcję sprzed 3 lat – bele z folkowymi wzorami? Tym razem dzięki inicjatywie naszego GCK przez całe wakacje można było zrobić sympatyczne fotki na tle bel z sianem z wesołymi minkami przy drodze z Gródka do Michałowa na łące Piotra Mieleszki. Zostały pomalowane przez plastyczkę z domu kultury Marysię Mieleszko. Radosne emotki budziły bardzo pozytywne emocje u przejeżdżających, którzy zatrzymywali się i fotografowali się na tle kolorowych bel. Dziękujemy Piotrkowi za pomoc w realizacji przedsięwzięcia! ***(ds)***








Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Pożegnanie wakacji

31 sierpnia pożegnaliśmy wakacje. Radośnie, zabawnie i tłumnie. Coś czujemy, że plenerowa Strefa Relaksu GCK, czyli Gdybalnia będzie Waszym ulubionym miejscem. Wiele osób chwaliło i miejsce z leżakami, siedziskami z palet, i oczywiście atrakcje, które GCK przygotowało na to wieczorne spotkanie. Pokaz iluzjonisty Tomasza Sadowskiego oczarował publiczność. Magik w ciekawy sposób angażował publikę, okazało się, że i nasi najmłodsi mają zadatki na czarodziejów. Po występie dzieci mogły wziąć udział w różnych grach i zabawach animowanych przez dyrektorkę Magdę Łotysz: tańczyły, przeciągały linę, rzucały rzutkami, mogły malować malowankę na ogromnym płótnie z Marysią Mieleszko. Rodzice pstrykali dzieciom fotki na tle kwiatowej ścianki. Podczas takiego plenerowego wydarzenia nie mogło oczywiście zabraknąć wspólnego ogniska z kiełbaskami.

Dzieciom i młodzieży życzymy samych dobrych, radosnych dni w nowym roku szkolnym.***(ds)***

„Zostawiłam wiele śladów po sobie”

Rozmowa z Wierą Tarasewicz - laureatką Nagrody Wójta Gminy Gródek „Biały Gryf”, autorką książki pt. „Monografia Ziemi Gródeckiej”



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Dorota Sulżyk: Pani Wiero, była Pani pomysłodawczynią nagrody Biały Gryf. Skąd ten pomysł? Czy taka nagroda była potrzebna w naszej gminie?

Wiera Tarasewicz: W moim przekonaniu była potrzebna, skoro powstał wniosek. Będąc radną, zgłosiłam pomysł na sesji Rady Gminy. Okazało się, że jest aprobata, że warto coś takiego w Gródku ustanowić, wyróżnić właśnie taką nagrodą poszczególne osoby lub grupy. Podczas następnych posiedzeń sesji ciągle przypominałam o tej sprawie. Prawie rok trwała procedura, zanim Biały Gryf ukazał się w pełnej postaci. Zaznaczam, że nie miałam na myśli nagrodzenia własnej osoby. Będąc dyrektorką szkoły, wiedziałam, jak ważne dla konkretnej osoby jest uznanie za jej działania. Zastanawiałam się, jakie będą koleje losu tej nagrody, bo początek jest zawsze fajny, a potem się zastanawiamy, co będzie dalej. Z powodu covid-19 była przerwa, ale w tym roku w III edycji doceniono nowe osoby.

DS: Otrzymała Pani „Białego Gryfa” w kategorii społecznej. Czym dla Pani jest ta nagroda?

WT: Wielkim wyróżnieniem za moją pracę, którą wykonuję po cichutku, której może nie widać. Rozmawiam dużo z różnymi osobami, szukam odpowiedzi na pytania, które mnie nurtują. Znając ludzi, społeczeństwo, wiem, gdzie szukać odpowiedzi, kto mi może pomóc. To obracanie się wśród społeczności powoduje, że w jakiś sposób czuję, mam świadomość, że to, co zbieram, zapisuję, to jest najbogatsze, co ludzie chcą przekazać. Wczoraj w telefonicznej rozmowie z profesor Heleną Głogowską doszłyśmy do wniosku, że proces jest bardzo potrzebny, bo jak się historii nie spisze, ta ucieknie bezpowrotnie. Dobrze, że się udało dokończyć jakiś etap. Ale w dalszym ciągu zbieram regionalne wiadomości, uzupełniam.

DS: Jest Pani bardzo znaną osobą w naszej gminie, m.in. z racji gminnej publikacji – „Monografii Ziemi Gródeckiej”, licznych artykułów w naszej gazecie. Kiedy zainteresowała się Pani pozyskiwaniem i gromadzeniem archiwaliów związanych z historią Gródka i okolic? Kiedy pojawiła się ta iskra? Czy wtedy jak była Pani dyrektorką naszej szkoły?

WT: Nie. Nie było wtedy czasu, w głowie miałam inne pomysły, potem je realizowałam. W pewnym momencie pojawiła się możliwość, że będę mogła przejść na wcześniejszą emeryturę. Bardzo tego potrzebowałam, bo życie osobiste, rodzinne wymagało mojego zaangażowania, a praca zawodowa wypełniała cały czas, nie można było pogodzić niektórych rzeczy ze sobą. Wyczekiwałam momentu emerytury z wytęsknieniem. Kiedy złożyłam już wszystkie dokumenty do ZUS, pojawiła się wspomniana iskra. Mianowicie, zaczęłam przeglądać monografię sąsiedniej gminy, jej spis treści. Pomyślałam, że ja to wszystko wiem o naszej gminie, a jak nie wiem, to wiem, kogo zapytać. Aż się prosiło, żeby zrobić podejście do tematu. Nie wiedziałam tylko, czy sobie poradzę. Nigdy nie miałam do czynienia ani z pisaniem, ani z redagowaniem dokumentalnej twórczości. To było trochę zadanie „z motyką na księżyc”, ale porwało mnie ono na tyle, że przez następne lata zaczęłam gromadzić materiały. Po 3, 4 latach trochę ich zgromadziłam, zaczęłam je porządkować. I wtedy zobaczyłam, jak to wszystko ze sobą się łączy, wypełnia, a historia Ziemi Gródeckiej okazała się taka ciągła. I tak to poszło, i dalej ciągnie za sobą różne sznureczki.

DS: Gdyby wtedy ta iskra się nie pojawiła, to prawdopodobnie do dziś nie mielibyśmy takiej monografii. Bo to rozmawianie, szperanie, gromadzenie, porządkowanie wymaga ogromu pracy.

WT: Nie starałam się policzyć, ile osób odwiedziłam przez te ponad 10 lat, ile telefonów wykonałam. Szukałam informacji od osoby do osoby, rozmówcy polecali mi kolejnych ludzi. Miałam wątpliwości, czy poradzę sobie z archiwum. W czasie bytności w Archiwum Państwowym w Białymstoku okazało się, że nie ma materiałów sprzed II wojny, bo zostały zniszczone, więc pomyślałam, że jestem zdana na to, co ludzie opowiedzą. Jak teraz wspominam poszczególne rozmowy, to jest to coś pięknego. Żal, że osoby, z którymi rozmawiałam o okresie sprzed wojny i czasu okupacji już nie żyją. Ale, gdy np. wczoraj poproszono mnie, żebym znalazła nazwisko doktora z 1942 r., który miał nazwisko na literę K, znalazłam je w swoich zapiskach.

DS: No właśnie, po tylu latach na pewno ma się już wprawę. Wie Pani, do kogo zapukać, aby zdobyć informacje.

WT: I jest, i nie jest łatwiej. Bo okazuje się, że już odwiedziłam te osoby, które żyły w historycznych okresach, których nie pamiętamy. Jestem z tego pokolenia, które na własnej osobie przerabiało czas PRL. Niestety, z czasów szkoły podstawowej mam mało wspomnień, one podobno mają jeszcze wrócić. Ale wiem za to, że posiadam umiejętność umożliwiającą zebranie materiału w całość. Pojedyncze fragmenty, zdania usłyszane od kogoś, jestem w stanie scalić i wrócić do tego, ewentualnie porównać. Potrafię analizować, a bez tego ani rusz przy dużej publikacji.

DS: Z czym jest czy też był największy problem, jeśli chodzi o pozyskanie informacji?

WT: Z brakiem źródeł historycznych. Często nie miałam możliwości zweryfikowania zebranych informacji ze źródłem historycznym. Być może niektóre rzeczy są ubarwione. Ale to jest ścieżka dla tych, którzy zechcą mnie poprawiać, napisać inną wersję. Fajnie wspominam czas, kiedy jeździłam do archiwum w sprawie protokołów Gromadzkiej Rady Narodowej. Musiałam wszystko ręcznie przepisywać, nie było takich technologicznych możliwości jak teraz, ale protokoły były arcyciekawe.

DS: Wracając do zaangażowania społecznego. Była Pani radną, założyła Pani grupę dla seniorek Eurydyki. Zawsze miała Pani tę żyłkę społecznikostwa?

WT: Kiedyś ukończyłam dwuletni kurs w zakresie animowania inicjatyw społecznych. I bardzo dobrze czułam się w temacie. Ten animator życia społecznego siedział we mnie zawsze. Może dlatego zdecydowałam się być dyrektorem szkoły, pójść potem do Rady Gminy, wyjść do ludzi. Nie muszę zadania, inicjatywy robić do końca, bo przeważnie znajdą się godni następcy. Zainicjować coś, co jest świeże, to jest właśnie moje. W przypadku monografii chciałam spróbować czegoś nowego, żeby nie zagubić swoich możliwości, bo z dyrektorowania odeszłam w wieku 52 lat. Ten potencjał można było przydusić, mnie akurat udało się go nie zmarnować.

DS: No tak, bo można było pójść na emeryturę, zakopać się przy obowiązkach domowych, ogrodniczych, oglądać seriale. I mogła Pani tę drogę wybrać, bo rodzina duża, dużo domowych obowiązków, i słyszałam wielokrotnie, że musi Pani ugotować obiad, popielić w ogrodzie, zrobić ogórki.

WT: Tak. Trzeba było zorganizować się w ciągu dnia na tyle, żeby znaleźć sobie czas na wyjście do ludzi. Po dziesiątkach lat życia dochodzę

do wniosku, że jestem zorganizowaną osobą. W szkole średniej miałam świetnego wychowawcę, który napisał mi opinię, że jestem świetną organizatorką. Więc pomyślałam, że coś w tym jest. Skoro coś organizuję, skoro to wychodzi, czemu by nie robić. To jest spełnienie życiowe, czuję się spełniona, już zostawiłam wiele śladów po sobie, a może jeszcze coś uda mi się dołożyć do tej skarbonki?

DS: Nad czym teraz Pani pracuje? Bo to, że monografia została wydana, nie oznacza końca tej pracy.

WT: Teraz jestem na etapie bardzo konkretnego opracowywania „Monografii Nadleśnictwa Waliły", która ma się ukazać jeszcze w tym roku. Mam czas do października. Myślę, że to też będzie ciekawa rzecz. Ale cieszę się również, że w międzyczasie mogę spisywać wspomnienia jednej z mieszkanek Gródka, spotykamy się, rozmawiamy po godzince. Wspomnienia są fantastyczne, to niesamowity materiał na następną książkę. Od czasu do czasu znajdzie się jeszcze coś do Wiadomości Gródeckich. Ponieważ teraz rzeczywiście robię ogórki, dużo ogórków, więc dopiero do kolejnego numeru pewnie coś napiszę.

DS: A czy będzie kontynuacja monografii?

WT: Folder jest założony, „wrzutki" są zbierane, są materiały. 11 opisów naszych miejscowości nie zmieściło się w monografii. Aż się prosi, żeby je wykorzystać. Ciągle coś dokładam. Chodzi mi po głowie coś w formie przewodnika po gminie. Jak siły i zdrowie na to pozwolą…

Rozmawiała
Dorota Sulżyk ▲

Wieści z Biblioteki

''Inny znaczy ciekawy'' – zajęcia o prawach człowieka



W czerwcu w Bibliotece Publicznej w Gródku i Filii Biblioteki w Załukach odbyły się warsztaty - ''Inny znaczy ciekawy''. Łącznie przeprowadziłyśmy cztery spotkania z uczniami klas 0-3.

Nasze działania rozpoczęłyśmy od przygotowania wystawki książek pod tytułem ''Poznaję - Akceptuję - Pomagam'', które dzieci po zakończonych warsztatach mogły obejrzeć i wypożyczyć do domu. Są to min. ''Pięknie się różnimy'', ''Dzieci świata'', ''Przygoda z mapą- książka o dysleksji'', ''Mój młodszy brat'', ''Dobre i złe przyjaźnie'', ''Kompleksy pandy i niepełnosprawność żyrafki'', ''Zlatanka i ukochany wujek'' i wiele innych. Książki dotyczą takich zagadnień jak: niepełnosprawność, różnorodność ze względu na kolor skóry i etniczna, choroby i wady genetyczne, przyjaźń i emocje. Książki przygotowałyśmy adekwatne do wieku odbiorców.

Zapoznałyśmy dzieci z różnymi rodzajami niepełnosprawności, chorób i wad genetycznych. Omówiłyśmy, z jakimi problemami i trudnościami spotykają się na co dzień osoby z niepełnosprawnościami, jak możemy, na miarę swoich możliwości im pomóc i akceptować ich. Szeroko omówiłyśmy temat tolerancji i akceptacji. Na tablicy zapisywałyśmy słowa klucze, które kojarzą się nam z tolerancją i akceptacją, dzieci wybierały je także z rozsypanki wyrazowej. Czytałyśmy fragmenty tekstów dotyczących osób z niepełnosprawnościami i przyjaźni oraz rozmawiałyśmy o emocjach, które towarzyszyły dzieciom podczas lektury. Na zakończenie przedstawiłyśmy zebranym prawa dziecka i przeprowadziłyśmy krótką dyskusję na ten temat.

Każde dziecko otrzymało do pokolorowania znaczek z miłym hasłem np. '' Lubię Cię'', ''Jesteś ważna/ważny'', ''Miło, że jesteś'' itp., który mogło podarować drugiej osobie. Warsztaty cieszyły się dużym zainteresowaniem i aktywnością dzieci.

Działanie jest realizowane w ramach programu ''Energia różnorodności 2023'' organizowanego przez 9dwunastych i finansowane przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię z Funduszy EOG i Funduszy Norweskich w ramach Programu Aktywni Obywatele- Fundusz Regionalny.

Biblioterapia w bibliotece

Czy człowiek może być wilkiem? W lipcu rozmawiały o tym w Bibliotece Publicznej przedszkolaki, opowiadały o tym, jak zachować się, gdy rozmawia z nimi ktoś obcy. Mówiły o swoich zwierzątkach i obowiązkach domowych. Uczyły się pląsów. Zajęcia na podstawie baśni „Czerwony Kapturek" poprowadziła Irena Matysiuk. Ich celem było kształtowanie właściwych postaw i reakcji na trudne sytuacje.

Katarzyna Rogacz
Dyrektor Biblioteki Publicznej w Gródku

▼ Wieści szkolne

Wakacje w Głuchołazach 2023

W dniach 27.07 – 03.08.2023 r., uczniowie Szkoły Podstawowej w Gródku wzięli udział w obozie sportowym w Głuchołazach. Chłopcy zakwaterowani zostali w dobrze nam znanym kompleksie turystycznym „Banderoza", który dysponuje wszystkim tym, czego potrzebują młodzi piłkarze, żeby dobrze przygotować się do rozgrywek szkolnych i ligowych (kompleks boisk piłkarskich oraz bardzo dobre wyżywienie).

Podczas zgrupowania rozegraliśmy mecz sparingowy z zespołem z Czech FK Jesenik. Mecz odbył się w Czechach na stadionie w Mikulovice. Spotkanie wygraliśmy 16:3, było to bardzo cenne doświadczenie, pomimo tego że mecz rozpoczęliśmy od 0:2, potrafiliśmy odmienić losy meczu i całkowicie zdominować przeciwnika.


Fot. archowum autora

Podczas obozu zostały zorganizowane wycieczki. Pierwsza to tradycyjne zdobycie najwyższego szczytu Gór Opawskich (Biskupa Kopa 890 m n.p.m.). Druga to wycieczka do Nysy, gdzie najpierw udaliśmy się na jezioro Nyskie, po którym odbyliśmy rejs statkiem „Gracja". Druga część dnia była zarezerwowana na zwiedzanie miasta Nysa i wzięcie udziału w grze miejskiej pt. „Nysa od samego początku – 800 -lat historii". W nagrodę za udział wszyscy otrzymali pamiątkową monetę, którą sami mogli wybić. Aby podtrzymać dobrą kondycję psycho-fizyczną wybraliśmy się

na basen miejski w Głuchołazach oraz zorganizowaliśmy wycieczkę rowerową do Czech, aby zrobić tam drobne słodkie zakupy.

Głównym celem obozu było promowanie aktywności fizycznej, podniesienie poziomu sportowego i kształtowanie pozytywnych postaw wychowanków, poprzez przestrzeganie zasad. Obóz uczył samodzielności, zaradności, dysponowania własnymi pieniędzmi w sposób zorganizowany i przemyślany, radzenia sobie w trudnych chwilach bez udziału rodziców, rozwiązywania konfliktów, powstałych problemów oraz integracji, która kształtuje w grupie m.in. umiejętność współpracy i poczucie odpowiedzialności za samego siebie i drugiego człowieka.

Organizator, rodzice oraz uczestnicy obozu pragną serdecznie podziękować za dofinansowanie obozu Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Gródku.

W obozie uczestniczyli: Szymon Czapnik, Szymon Karpiuk, Szymon Bućko, Filip Dunal, Michał Ławniczuk, Filip Krysiuk, Tomasz Bancarewicz, Marcel Kondrusik, Paweł Walendzik, Paweł Kozłowski, Dawid Langer, Maciej Mielesza, Alan Konończuk, wychowawca obozu Jerzy Rożko i kierownik obozu Marcin Józwowicz.

Marcin Józwowicz

Wakacyjny turniej tenisa

W sierpniu w ramach zajęć wakacyjnych na orliku odbył się Wakacyjny Turniej Tenisa Ziemnego „Orlik Open 2023”dla dzieci i młodzieży z Gminy Gródek (dzieci uczące się w szkole podstawowej i średniej). W tym roku do rozgrywek zgłosiło się 8 zawodników. Po 4 dniach rywalizacji wyłoniliśmy najlepszych zawodników.



Fot. archowum autora

Wyniki przedstawiają się następująco:

1. Mikołaj Kałajtan
2. Mikołaj Sawko
3. Jakub Sokołowski

Celem turnieju było podniesie sprawności fizycznej wśród dzieci i młodzieży, zainteresowanie tą dyscypliną sportu oraz propagowanie aktywnego spędzania wakacji wśród najmłodszych mieszkańców Gródka.

Wszystkie dzieci za udział w zawodach otrzymały upominki: medale oraz vouchery. Najlepsza trójka zawodników dodatkowo została nagrodzona pucharami, które wręczył radny gminy Gródek pan Marek Antonowicz.

W tegorocznym turnieju sponsorem głównym był pan Robert Lutostański. Nagrody w postaci medali, pucharów sfinansowała GKRPA.

Marcin Józwowicz

Wakacje z unihokejem

Dziewczęta trenujące unihokej przez całe wakacje uczestniczyły w zajęciach. Pod koniec czerwca odbył się turniej, który był podsumowaniem pracy w tym roku szkolnym. 11 zawodniczek brało udział w Letniej Akademii Unihokeja w Orzyszu. Zorganizowano też 4 wycieczki rowerowe. Podczas wakacyjnych zajęć najbardziej zaangażowaną zawodniczką była Hania Kozioł.



Fot. archowum autora

Przed nami kolejny sezon. Rozpoczynamy od realizacji projektu „Z kijem i piłeczką po kondycję i zdrowie”, który jest współfinansowany przez Bank Gospodarstwa Krajowego w ramach programu „Sport na Start”. Zajęcia będą trwały od września do listopada. Planujemy też wyjazdy na turnieje do Orzysza i Trzebiatowa. Z uwagi na duży koszt transportu poszukujemy dodatkowych środków finansowych. Chcielibyśmy też podziękować Nadleśnictwu Waliły, panu Dariuszowi Mytychowi, Bankowi Spółdzielczemu w Białymstoku, Gminie Gródek i Rodzicom za wsparcie finansowe naszych działań. Bez Was nie moglibyśmy uczestniczyć w tylu turniejach wyjazdowych.

Zawodniczki i zawodnicy oraz trenerzy UKS Gródek

Bracia z zespołu Padlaski Wianok

Rozmowa z Mikołajem i Piotrem Popławskimi z Kołodnego, laureatami konkursu „Gmina Gródek ma talent!”

Magda Łotysz: Serdecznie gratulujemy wygranej w 1 edycji „Gmina Gródek ma talent!”, która odbyła się podczas tegorocznych Dni Gródka. Czy długo się zastanawialiście nad udziałem?

Mikołaj Popławski: Dziękujemy, trochę się zastanawialiśmy. Tańczymy w białoruskim zespole Padlaski Wianok i nie wiedzieliśmy jak to będzie na takim konkursie. Nasza instruktorka pani Oksana przygotowała nam układ, żebyśmy dobrze wystąpili.

Piotr Popławski: Jeszcze nigdy nie tańczyliśmy sami, zawsze z grupą. Najbardziej nas namawiała babcia i ciocia Marta.

MŁ: Skąd się wzięła przygoda z tańcem ludowym? Ile czasu już tańczycie, jak często są próby?

MP: Tak w ogóle to chodzimy do białostockiej szkoły z dodatkową nauką języka białoruskiego. Chyba od zawsze tak było, że jak ktoś chodził na białoruski, to też się zapisywał na zajęcia dodatkowe po białorusku. My chodziliśmy na zajęcia teatralne - Hurtok, i śpiewanie czyli Bałamutki. Fajne też były zajęcia z wyszywania i robienia pocztówek na kiermasze. A na koniec roku są wyjazdy na Letnik.

PP: Na tańce chodziło dużo dzieci z mojej klasy, ja doszedłem do grupy na początku III klasy we wrześniu 2019 r. Próby są w środy w naszej szkole i w piątki w klubie osiedlowym.

MP: Ja dołączyłem po młodszym bracie, bo brakowało chłopaków w grupie, od połowy V klasy w styczniu 2020 r.. Trochę mnie koledzy namówili, bo z mojej klasy wtedy tańczyło aż 9 osób.

MŁ: Co jest najfajniejsze w tańczeniu w takim zespole??

PP: Ja lubię jak jest nowy taniec i już nam wychodzi, ale no-

wego tańca nie da się tak szybko nauczyć.

MP: Ja lubię jak jest koniec próby i można z kolegami się jeszcze powygłupiać. Fajne są wyjazdy na warsztaty. Wtedy jest dużo pracy, ale można też odpocząć. W styczniu jeździliśmy do siedziby zespołu Mazowsze do Otrębusów za Warszawą. Tam też były warsztaty tańców, zwiedzaliśmy wystawę i oglądaliśmy spektakl zespołu Mazowsze.



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

PP: W listopadzie jeździmy na warsztaty w Serwach z Panem Igorem z Białorusi.

MŁ: Tańczycie z partnerkami. Na pewno wymaga to dodatkowej uwagi i skupienia. Co jeszcze jest ważne w tańcu w parze?

MP: Jak ja się pomylę np. nie zrobię obrotu, to partnerka podpowie. Jak dochodzi ktoś nowy do zespołu, to trzeba mu pomóc.

PP: Ciężko jest jak ktoś jest chory albo ma kontuzję i inni nie mają pary. Albo normalnie tańczymy na próbach w 7-8 par, a na wyjazd ktoś nie może i trzeba zmienić układ na 4 pary, albo jeden chłopiec tańczy z dwiema dziewczynami.

MŁ: Na pewno dużo wyjeżdżacie. Gdzie tańczyliście do tej pory?

PP: Czasem wyjeżdżamy, a czasem bierzemy udział w festiwalach on-line, wtedy robimy nagranie w sali.

MP: W tamtym roku jeździliśmy na festiwal do Macedonii, było bardzo fajnie. W tym roku jedziemy do Czech na Festiwal Gwiazdy Pragi.

PP: Tańczymy na różnych konkursach i wydarzeniach: w Bielsku Podlaskim, w Białymstoku, na Dniu Woli (to takie święto białoruskie), na dożynkach, dniach miasta, na Siabrouskaj Biasiedzie, na Peretoczy w Hajnówce, w szkołach.

MP: Jak jest możliwość, to jedziemy wszędzie, gdzie nas zaproszą. Jak dostaliśmy Stypendium Prezydenta Białegostoku to też koledzy tańczyli, a ja nie, bo miałem skręconą kostkę.

PP: Zawsze na koniec roku szkolnego mamy takie podsumowanie artystyczne zajęć z ABB-y i wtedy mamy występy w Teatrze Lalek w Białymstoku. Wtedy są najlepsze brawa, bo jest najwięcej rodziców, babć i cioć. Zapraszamy też naszych nauczycieli ze szkoły.

MŁ: Jakie macie plany na wakacje?

MP: Będę majsterkować. Ciekawi mnie elektronika i mechanika. Chcę przerobić konne brony.

PP: Ja lubię kosić trawę traktorkiem, jeździć rowerem, chodzić nad rzekę, zajmować się królikami. W wakacje mamy jeszcze występ na Siabrouskaj Biasiedzie i wyjazd do Czech, to na pewno będą jeszcze próby. Planujemy też wyjechać z mamą na urlop.

Rozmawiała
Magda Łotysz ▲

Cudaki



Fot. Łukasz Krysiewicz

Po raz kolejny dzieci z gminy Gródek mogły wziąć udział w programie Lato w teatrze. W tym roku koordynowany przez Mateusza Tymurę artystyczny projekt Fundacji Teatr Latarnia przybrał inną formę. Przez dwa tygodnie w ramach 1. Wędrownego Obozu Teatralnego pt. „Cudaki" 25 uczestników wraz z instruktorami i opiekunami wędrowało przez Puszczę Knyszyńską.

Mateusz Tymura - kierownik obozu podsumowuje „Cudaki": *Ciężko w słowach wyrazić ogrom wrażeń, emocji, wzruszeń i wyzwań, których wspólnie doświadczyliśmy i które razem przeszliśmy. Za nami 1. Wędrowny Obóz Teatralny pt. „CUDAKI"! Dwa tygodnie wspólnych wędrówek przez Puszczę Knyszyńską, walki ze słabościami, z burzowymi żywiołami, duchotą, zmęczeniem... Dwa tygodnie odkrywanie wartości obozowych rytuałów, leśnych spacerów, muzycznych pobudek, zimnych pryszniców, harcerskiej musztry, wspólnych posiłków i niezliczonych ogniskowych opowieści, czasu poza zasięgiem i bez cyfrowych smartofonowych złodziei. Podczas tych dwóch tygodni mieliśmy okazję odszukać w sobie wiele wspaniałych artystycznych talentów, które zmaterializowały się na naszej teatralnej scence w postaci gabinetu osobliwości – teatralnych „CUDAKÓW"... teatralnych, muzycznych, plastycznych, poetyckich etiud, które wykluły się z dziecięcych opowieści i wyobrażeń.*

Teatr wędrował, rozbijał swój obóz, zapraszał na spektakl... zbierał burzę braw i gratulacje, świętował, wędrował dalej.

Dzieci spisały się na... złotą trąbę... wychowawcy i instruktorzy także, publiczność dopisała. Jubileuszowe (bo już PIĄTE) Lato w teatrze, które powstało z inicjatywy Fundacja Teatr Latarnia za nami. Ale nasze głowy i serca będą jeszcze długo stygnąć, bo znów się okazało, że to lato było „NAJLEPSZE..." Już i my, i dzieci z Gminy Gródek powoli zaczynamy dumać o tym,jak mogłaby wyglądać kolejna szalona edycja skąpana w naturze, słońcu i wspólnej wrzawie.

Drodzy rodzice, serdecznie dziękujemy za wasze wielkie wsparcie i wyrozumiałość. Dziękujemy dla naszych wspaniałych partnerów i przyjaciół: Teatr Łątek Supraśl, Gminne Centrum Kultury w Gródku i Gmina Gródek, Alebabki Słuczanka, Nadleśnictwo Waliły, Lasy Państwowe, Piekarnia Maja, PSS Społem w Białymstoku, Akademia Teatralna im. Aleksandra Zelwerowicza Filia w Białymstoku, Tartak Format i Tartak Wenus z Walił-Stacji, Restauracja Schodki, Ritowisko - Gospodarstwo Agroturystyczne, Magdalena Toczydłowska illustrations. Dziękujemy niezliczonym pomocnikom, dobrym duszom, które wspierały na wielu etapach realizacji tego przedsięwzięcia. Osobiście bardzo dziękuję całej ekipie, która ofiarnie znosiła blaski i cienie... współtworzyła ten najtrudniejszy projektu Latarnia... nieustannie odzyskiwała siły, aby wędrować i tworzyć dalej i piękniej.

Lato w teatrze jest programem Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego finansowanym ze środków Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. ***(ds)***

Tutaka 2023 w Boryku

Tegoroczny festiwal Tutaka wypełnił Boryk 14 i 15 lipca. Nie tylko koncertami, ale i warsztatami, pokazami przyciągnął przede wszystkim Białorusinów z całej Polski.



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Białorusini uciekają z Białorusi. Przed więzieniem, poniżaniem, odbieraniem godności i wolności. Ten stały wzrost liczby białoruskich imigrantów w Polsce widoczny jest na tegorocznym Festiwalu Tutaka. To po prostu widać gołym okiem – i na polu namiotowym, i na całym festiwalowym terenie w gródeckim Boryku. Sytuacja polityczna w Białorusi, wojna w Ukrainie i rosnąca liczba białoruskiej diaspory powoduje wyraźny wzrost jej aktywności społecznej, kulturalnej i politycznej.

Na pewno najważniejszym, centralnym wydarzeniem festiwalu, o jasnym, politycznym przekazie, była wizyta w Boryku Światłany Cichanouskaj, liderki niezależnej antyłukaszenkowskiej opozycji oraz osób z jej najbliższego otoczenia. Otoczona wianuszkiem współpracowników, dziennikarzy i osób robiących sobie telefonami pamiątkowe zdjęcia, przechadzała się po nieco zatłoczonej strefie Tamaka, po czym zatrzymała się wśród drzew na zaaranżowane spotkanie z uczestnikami festiwalu. Każdy mógł podejść i osobiście zadać pytanie Światłanie Cichanouskaj.

Koncerty odbywały się w tym roku na dwóch scenach. W piątek – na małej – w strefie Tamaka, w sobotę na wielkiej – głównej – w samym sercu Boryku. Piątkowe występy przypominały trochę klubowe koncerty – niewielka zaaranżowana specjalnie na festiwal scena, publiczność blisko, stłoczona nieco na stosunkowo niewielkim obszarze. Stale iskrzyło między artystami i ich fanami, razem śpiewali znane piosenki, a słuchający żywo reagowali na rzucane ze sceny komentarze. Wystąpiło czterech wykonawców: Krwadziki, Uładzimir Puhacz – J: MORS i Dzieciuki. Najwięcej emocji dostarczyła chyba grupa Dzieciuki, znana tutejszej publiczności z występów w poprzednich latach.

W sobotę koncerty przeniosły się na wielką scenę. Zagrało czterech wykonawców: Nochy, Botanic Project, Dlina Volny i Daj Darohu. Najbardziej dynamiczny i porywający koncert miał ostatni zespół z tej listy. Wprawdzie rozpoczął delikatnie i nastrojowo od znanej patriotycznej pieśni Sokałaua-Wojusza „Aksamitny letni wieczar…”, ale potem poszło już mocno i zdecydowanie. Widać było, że szalejąca pod sceną publiczność tylko czekała na takie klimaty. W kulminacyjnym punkcie koncertu pod scenę „wpłynęła”, jak falująca rzeka, ogromna biało-czerwono-biała flaga trzymana przez dziesiątki uniesionych rąk.

Jerzy Sulżyk ▲

Święto wsi Zubry



Fot. Piotr Łozowik

Mieszkańcy i sympatycy wsi Zubry już po raz 17. spotkali się, aby wspólnie świętować. Jak co roku w przygranicznej miejscowości zjawiają się tłumy ludzi związanych z tym wyjątkowym miejscem. W tym roku spotkaniu towarzyszyło specjalne wydarzenie - poświęcenie nowej kapliczki, którego dokonał biskup supraski Andrzej.

Wieś Zubry świętowała

Jak co roku, w drugą sobotę sierpnia, mieszkańcy wsi Zubry, ale też jej miłośnicy spotkali się, aby wspólnie pomodlić się i się pobawić. Rano w parafialnej cerkwi, w pobliskich Mostowlanach, odprawiono liturgię. Tego dnia tradycyjnie odbyło się też w Zubrach nabożeństwo na starym cmentarzu, na tzw. „Mohiłkach”, gdzie zawsze zjawia się spora grupa ludzi, by wspominać i modlić się za zmarłych przodków.

Tegoroczne obchody były wyjątkowe, ponieważ poświęcona została kapliczka św. Mikołaja (proj. Janusz Tałuć), którą umiejscowiono przy wjeździe do wsi. Tym wyjątkowym uroczystościom przewodniczył bp Andrzej z Supraśla.

Wyjątkowi goście w przygranicznej miejscowości

W ostatnią sobotę (12.08) w Zubrach zjawiło się wielu ludzi, wśród nich znaleźli się również przedstawiciele władz czy biznesu, obecne były również media. Wśród gości byli m.in.: Bp supraski Andrzej, Wiesław Kulesza - wójt Gródka, Sergiusz Martyniuk - prezes Pronaru, Roman Czepe – wicestarosta powiatu białostockiego.

Coroczne spotkanie w Zubrach

Wielu mieszkańców i sympatyków wsi Zubry cały rok czeka, aby spotkać się w drugą sobotę sierpnia i celebrować święto wsi. Tego dnia każdy może znaleźć coś dla siebie, i dla ducha, i dla ciała. Tegoroczny plan, tzw. Biesiady Zubrowskiej, wyglądał następująco:

10:00 Liturgia w cerkwi św. Apostoła Jana Teologa w Mostowlanach, 13:00 Panichida na cmentarzu „Mohiłki”, 13:30 Odsłonięcie i poświęcenie kapliczki pw. św. Mikołaja, 15:00 Poczęstunek, 17:00 Część artystyczna i biesiada (pokaz magika, występ zespołu MaKsim z Hajnówki).

A zabawa trwała do rana. Do zobaczenia za rok!

Piotr Łozowik (za: Gazeta Współczesna, 14 sierpnia)



Fot. Grupa „Zubry” na facebook'u

Historia Popówki

Są trzy miejsca związane z wojenną tragedią Popówki. Pierwszym jest teren, na którym istniała wieś, po której dziś nie ma nawet śladu. Drugim – zbiorowa mogiła na cmentarzu w Królowym Moście, pomnik i tablica z imionami i nazwiskami wszystkich zamordowanych. Trzecim - miejsce zamordowania mieszkańców wsi obok cmentarza żydowskiego pod Gródkiem.

W tych trzech miejscach 30 czerwca 2023 r. podczas uroczystych obchodów 80. rocznicy pacyfikacji wsi Popówka liczne delegacje, oddając hołd poległym składały wieńce, zapalały znicze. Pisaliśmy o tym w ubiegłym numerze. Warto zapoznać się z historią tragedii, którą w „Monografii o Ziemi Gródeckiej" opisała pani Wiera Tarasewicz. ***(ds)***

Popówka

W pobliżu osady Pieszczaniki do czasu II wojny światowej znajdowała się wieś Popówka. Liczyła zaledwie 36 mieszkańców.

W latach 1942-1943 w rejonie tej wsi w lesie znajdował się obóz partyzantki radzieckiej i miejscowych członków ruchu oporu. Ciągle nękali oni okupanta, wysadzali pociągi i prowadzili inne działania dywersyjne. Wywiad niemiecki usiłował dotrzeć do oddziału. Według relacji autora książeczki „V-mann Karol-32" zwerbowany agent, Eugeniusz Biwojno, pseudonim „Karol", pochodził z grona nacjonalistów białoruskich, jacy współpracowali z hitlerowcami w Białymstoku. Zlecono mu zadanie przeniknięcia w struktury podziemia działającego na wschód od miasta. Komisarz III Rzeszy dla okręgu białostockiego rozkazywał walczyć wszelkimi środkami z najmniejszym nawet ruchem oporu i właśnie takie działania miał wspomóc białostocki szpicel.

Biwojno, młody, dwudziestokilkuletni mężczyzna, znalazł sposób, aby znaleźć się wśród partyzantów. Nieświadomie i bez zgody dowódcy wprowadzony przez jednego z partyzantów do oddziału, doprowadził do rozpoznania oddziału i jego powiązań z miejscową ludnością. W relacji o partyzantach charakteryzował dowódców oddziału, podawał stan uzbrojenia, trasy przemarszów, miejsca postojów. Za swoje informacje otrzymywał zapłatę w markach niemieckich. Skutkiem opowieści „Karola" była zorganizowana, ale nieskuteczna, akcja rozbicia grup partyzanckich. Oddziały „Baćki", działające w podgródeckich lasach, mimo wysiłków niemieckich nie zostały rozbite. Herbert Zimmerman, ówczesny szef białostockiej placówki gestapo, wydał więc polecenie wywarcia zemsty na mieszkańcach okolicznych wsi.

1 lipca 1943 r. oddział SS wkroczył do wsi Popówka. Wieś została otoczona. Esesmani wpadali do chat i kolbami wypędzali ludzi na drogę, cenniejsze rzeczy z ich domostw zabierali i ładowali na samochody. Po rabunku kazano chłopom zaprzęgać konie. Furmanki, wypełnione ludźmi, pod eskortą ruszyły do Gródka. Gdy karawana opuszczała wieś, gdzieś z jej środka wyskoczył w górę wielki jęzor ognia. Słomiane strzechy szybko płonęły i wkrótce tylko zgliszcza dawały świadectwo, że stała tu kiedyś wioska. Nawet drogę kazano zaorać. Hitlerowcy mszcząc się za pomoc, jaką nieśli mieszkańcy Popówki partyzantom, całkowicie spacyfikowali wieś.

Wszystkich mieszkańców Popówki umieszczono w budynku gródeckiej żandarmerii, który stał za murowanym domem, gdzie w czasie PRL było biuro GS. Czekała już na nich cała gestapowska elita z Białegostoku. Prowadzone w obecności Eugeniusza Biwojny śledztwo miało bardzo krwawy i dramatyczny charakter. Nie przyniosło jednak spodziewanych rezultatów i przybyły gestapowiec Zimmerman zlecił wykonanie zbiorowej egzekucji.

3 lipca 1943 r. hitlerowcy dokonali mordu na wszystkich aresztowanych. Z przekazu ustnego starszego pokolenia wiadomo, że wszystkich załadowano na samochód i wywieziono w kierunku żydowskiego cmentarza. Tam był już wykopany ogromny dół. Niemcy kazali położyć się na ziemi twarzą w dół mężczyznom, którzy kopali dół, a po egzekucji mieli go zasypać. Potworny krzyk i płacz przeplotły się ze strzałami do skazańców. Hitlerowcy nie wypuścili nikogo żywcem. Nie wszyscy ostatecznie ponieśli śmierć od strzałów, bo kiedy ciała zasypano, ziemia ruszała się.



Biwojno, oddany szpicel, na własną prośbę brał udział w tej ostatniej kaźni. Po egzekucji otrzymał specjalną nagrodę – pistolet typu Walter i kopertę, w której znajdowało się 300 marek. Dość długo trwała jeszcze jego współpraca z gestapo, już w innych miejscach i z innymi ludźmi. Swój los sprzągł nierozerwalnie z losem hitlerowskich morderców. Chociaż zachowane po wojnie dokumenty nie mówiły o dalszych dziejach „Karola-32", uzyskano informacje o jego pobycie w Królewcu, a następnie – do końca wojny – w zachodnich Niemczech. Kiedy jednak jego mocodawcy rozproszyli się po świecie i Europa stała mu się za ciasna, wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Eugene Bivono zamieszkał w Minneapolis, był inżynierem-architektem, który podawał się za ofiarę „czerwonego reżimu". Na ile to była prawda, na ile fikcja literacka pisarza, Aleksandra Omiljanowicza, trudno dziś ustalić.

Z publikacji Józefa Fajkowskiego i Jana Religi „Zbrodnie Hitlerowskie na wsi polskiej 39-45" wynika, iż zamordowano wówczas 37 osób: 10 mężczyzn, 11 kobiet i 16 dzieci. Małe dzieci rzucano żywcem do wcześniej wykopanych dołów.

Śmierć ponieśli: Agata Dzienisiuk, lat 45; Aleksander Dzienisiuk, lat 45; Aleksander Dzienisiuk, lat 5; Anna Dzienisiuk, lat 45; Antonina Dzienisiuk, lat 4; Borys Dzienisiuk, lat 15; Sergiusz Dzienisiuk, lat 6; Elena Dzienisiuk, lat 8; Eugeniusz Dzienisiuk, lat 13; Galina Dzienisiuk, lat 15; Grzegorz Dzienisiuk, lat 22; Helena Dzienisiuk, lat 7-8; Jaryna (Iryna) Dzienisiuk, lat 57; Józef Dzienisiuk, lat 57; Julian Dzienisiuk, lat ok. 45; Leokadia Dzienisiuk, lat 2; Leonida Dzienisiuk, lat 10; Lidia Dzienisiuk, lat 12; Luba Dzienisiuk, lat 2; Maria Dzienisiuk, lat 45; Michał Dzienisiuk, (s. Piotra) lat 60; Michał Dzienisiuk, (s. Jakuba) lat 45; Mikołaj Dzienisiuk, lat ok. 16; Nina Dzienisiuk, lat 18; Olga Dzienisiuk, lat 50; Raisa Dzienisiuk, lat ok. 15; Walentyna Dzienisiuk, lat 21; Wiera Dzienisiuk, lat 45; Włodzimierz Dzienisiuk, lat 10; Zinaida Dzienisiuk, lat 18; Konstanty Mojsak, lat 25; Lidia Mojsak, lat 19; Jerzy Mojsak, 1 rok; Aleksy Protopopow, lat 23; Tamara Protopopow, lat 22; Paweł Stankiewicz, lat 45 i Aleksander Zając, lat 27.

Nieco inaczej odnotowano nazwiska na pomniku, który znajduje się na cmentarzu w Królowym Moście. Na memorialnej tablicy, wśród wymienionych ofiar nie ma wpisanego imienia i nazwiska Jerzego Mojsaka (1 rok), a lista nazwisk mieszkańców Popówki zamyka się liczbą 36. Trzydzieste siódme nazwisko, Zawadzkiego Konstantego, zostało dopisane do spisu dopiero w sierpniu 2018 roku. W tymże grobie w 1946 roku został również pochowany mieszkaniec Pieszczanik, którego ciało zostało przeniesione z grobu w Raduninie. Na prośbę córki dopełniono uzupełnienia listy pogrzebanych w zbiorowej mogile.

Powołując się na wyjaśnienia Marka Korniluka, prezesa Podlaskiego Towarzystwa Genealogicznego, zamieszczone w „Wiadomościach Gródeckich" z września 2019 r., należałoby dodać, że Agata i Michał Dzienisiukowie, wpisani na listę ofiar w wieku po 45 lat, w rzeczywistości mieli – Agata 32 lata, Michał 36. Pan Korniluk udostępnia też dwie fotografie. Na jednej stoją samochody niemieckie ekspedycji karnej przed Popówką, na drugim widać jak Popówka płonie. Zdjęcia, kupione na aukcji, zostały zrobione prawdopodobnie przez niemieckiego oficera.

W sprawie p. Elżbiety (Luizy) Matejczuk, jedynej osoby, która ocalała z tragicznego wydarzenia, wiele osób opowiadało różne okoliczności z tym związane. Mikołaj Dzienisiuk, który mieszkał po sąsiedzku z p. Luizą w Białymstoku kategorycznie historiom zaprzecza i twierdzi, że był to zwykły przypadek – skoczyła w zboże i umknęła uwadze Niemców.

W 1946 roku przeprowadzono ekshumację i zwłoki pomordowanych mieszkańców Popówki przewieziono na cmentarz w Królowym Moście, gdzie dokonano uroczystego pochówku w zbiorowej mogile. Na cmentarzu jest mogiła ofiar terroru hitlerowskiego, mieszkańców wsi Popówka rozstrzelanych 3.VII.1943 roku. Na memoratywnej tablicy pomnika przez długie lata był dodatkowy napis, mówiący o tym, że pomnik został wykonany przez „TECHN. BUD-DROG. I SZK. RZEM. BUD W BIAŁYMSTOKU 1-IX-1965 R." Grób był zarejestrowany w Ogólnopolskiej Komputerowej Bazie Cmentarzy Wojennych. Pomnik doczekał się nowej wersji na początku XXI wieku. Jego ostateczny kształt i treść tablicy przybrały formę w sierpniu 2018 r.

W 17 rocznicę dokonania zbrodni ufundowano tablicę pamiątkową, którą uroczyście odsłoniła pani Elżbieta (Luiza) Dzienisiuk- Matejczuk ze wsi Popówka, która uniknęła tej tragedii. Pięć lat później, 13 listopada 1965 r., w miejscu tablicy pamiątkowej został wzniesiony obelisk, który ufundowała Zasadnicza Szkoła Zawodowa oraz Technikum Drogowe w Białymstoku. Powiatowy Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa powierzył honorowy patronat nad pomnikiem ówczesnej Szkole Podstawowej w Królowym Moście. Od tego czasu tradycją było uroczyste składanie kwiatów pod pomnikiem w dniu rozpoczęcia kolejnego roku szkolnego. Uczniowie Szkoły Podstawowej w Gródku rozpoczynali rok szkolny wiecem przed obeliskiem na miejscu kaźni.

Na miejscu spalonej wsi 4 września 1960 r. postawiono pamiątkowy głaz ku czci pomordowanych mieszkańców wsi Popówka. W 40 rocznicę zbrodni staraniem społeczeństwa gminy zbudowano tam również pomnik autorstwa Jerzego Grzegorczyka.

Za osobiste zaangażowanie przy budowie pomnika, upamiętniającego pacyfikację wsi Popówka oraz społeczną działalność na terenie gminy Gródek na uroczystości odsłonięcia pomnika wręczono złoty medal „Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej" – Aleksandrowi Burze oraz 11 osobom srebrne medale. Odsłonięcia pomnika dokonali I sekretarz KW PZPR – Stefan Zawodziński i Elżbieta Dzienisiuk-Matejczuk.

Wiera Tarasewicz ▲

Tekst pochodzi z „Monografii Ziemi Gródeckiej"

Poznajcie naszych sołtysów (cz. V)

Od kwietniowego numeru publikujemy cykl poświęcony sołtysom z naszej gminy. Zadałam im kilka pytań: od kiedy są sołtysami, od kiedy mieszkają w obecnej wsi, ilu mieszkańców jest w sołectwie, jaki mają status rodzinny, kim są z zawodu, gdzie pracują, jakie mają zainteresowania, co udało się zrobić podczas sprawowania funkcji sołtysa, zapytałam o sprawy poruszane podczas sesji Rady Gminy, o sukcesy, sprawy ważne dla wsi.

W czterech poprzednich częściach zaprezentowaliśmy już 20 sylwetek sołtysów i sołtysek.

21. Sołectwo Załuki Paweł Koronkiewicz



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Reprezentuję sołectwo Załuki, w skład którego wchodzą wsie: Załuki i Podzałuki, w którym zameldowane są 253 osoby. Sołtysem w Załukach jestem pierwszą kadencję od 16.03.2019, wcześniej przez dwie kadencje byłem sołtysem wsi Zaścianki (Kolonia) w gminie Supraśl oraz radnym Rady Miejskiej w Supraślu przez jedną kadencję.

Z Gminą Gródek, można by powiedzieć, jestem związany rodzinnie, gdyż mój śp. tato Mirosław pochodził z Sofipola. Również moja żona ma tutejsze korzenie, gdyż jej rodzice pochodzą z Nowosiółek (mama Halina) i Pieszczanik (tato Janusz). Oficjalnie z Załukami jestem związany od 2012 roku, od momentu zakupu działki, następnie przez budowę domu i tak spokojnie sobie mieszkamy na „kolonii" po dziś dzień. 4 lata temu PZD przesunął znak z nazwą miejscowości oraz oznaczeniem „teren zabudowany" za moją działkę, więc oficjalnie mieszkam już we wsi.

Od 3 lutego 2006 roku jestem szczęśliwie uwikłany w związek małżeński z Katarzyną, mamy 2 dzieci: Janka i Anię oraz psy: Tosię - owczarkę niemiecką i Tibiego - owczarka niskopiennego załuckiego.

Od kilku lat zajmuję się przetargami publicznymi w branży usług porządkowo-czystościowych, pisząc wprost - zajmuję się sprzątaniem obiektów użyteczności publicznej i nie tylko. W wolnych chwilach lubię spacery z psami po lesie i jazdę na rowerze. Czasem coś tam majsterkuję lub remontuję. Sporadycznie czytam książki (w porównaniu do mojej żony - skala 1:100), ale jak już czytam to historyczne i lokalne opowiadania - tu przerywnik na reklamę: polecam książki Wojtka Koronkiewicza (prawie jak wujek) dotyczące Podlasia.

Co roku wraz z mieszkańcami aktywnie uczestniczymy w przygotowaniach do Kupalnoczki. Dzięki współpracy mieszkańców udało się odrestaurować krzyże wioskowe i ogrodzenie przy nich. W planach jeszcze jest teren tzw. mogiłek, ale to raczej przyszły rok, gdyż trzeba spełnić wymagania formalne. Najczęściej poruszane sprawy to żwirowanie dróg, kursowanie PKS-ów i zimą oczywiście odśnieżanie i posypywanie dróg.

Załuki to jedna z większych wsi naszej gminy i często ludzie pytają o budowę kanalizacji sanitarnej (przypomnę, że to jedna z obietnic Pana Wójta przed ostatnimi wyborami), niestety znając możliwości finansowe gminy Gródek i fluktuację na rynku budowlanym - inwestycja pod tytułem budowa oczyszczalni ścieków i kanalizacja pozostaje w sferze marzeń. Chciałbym pomóc mieszkańcom rozwiązać problem związany z tzw. MLECZARNIĄ - starym zdewastowanym budynkiem, który grozi zawaleniem i od dawna jest wyłączony z użytkowania - jest tylko „kulą u nogi" dla właścicieli i Urzędu. Fajnie by było w tym miejscu mieć nasz plac zabaw dla dzieci i siłownię pod chmurką.

Załuki to bardzo fajna miejscowość do życia i odpoczynku. Z roku na rok powiększa się nam ilość nowych domów, co za tym idzie i mieszkańców. Mam nadzieję, że ta tendencja zostanie utrzymana w przyszłości, a gmina Gródek dzięki temu będzie się prężnie rozwijała!

22. Sołectwo Waliły-Stacja - Joanna Sołowiej

Sołectwo Waliły-Stacja, w którym jestem sołtysem już czwartą kadencję obejmuje 3 wsie. W Waliłach –Stacji mieszkają 545 osoby, Rudzie – 40, a Glejsku- 7. Pochodzę z Gródka, a od 1985 r. jestem mieszkanką Walił-Stacji. Od 2021 r. jestem wdową, mam dwójkę dorosłych dzieci i sześcioro wnuków.

Od 1989 r. do 2021 r. pracowałam na poczcie w Gródku jako listonosz, obecnie przebywam na emeryturze. Lubię gotować, szyć, szydełkować,


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

piec ciasta. Mieszkam w bloku, ale mam piękną altanę, gdzie od wiosny do jesieni zachwycam się swoimi kwiatami. Uprawiam mały ogródek.

Co udało się zorganizować podczas sprawowania funkcji sołtysa, sprawy poruszane podczas sesji Rady Gminy, sukcesy? Modernizacja ul. Lisiej, Kolejowej i Pięknej. Kanalizacja ul. Pięknej. Oświetlenie uliczne na ul. Szkolnej i umieszczenie na niej spowalniacza prędkości. Plac zabaw na ul. Sosnowej. I miejsce w konkursie na najładniejszy wieniec dożynkowy w 2007 r., 2008 i 2015 r., II miejsce w 2016 r. I miejsce w kat. „Aktywny sołtys" w 2008 i 2015 r.

Sprawy ważne dla mojego sołectwa to: kanalizacja wsi Ruda, altana przy placu zabaw na ul. Sosnowej, oświetlenie ul. Rzemieślniczej, modernizacja kolejnych ulic: Krótkiej, Suchej, Kwiatowej, Zaułka, Spacerowej, Podleśnej, Grzybowej.

Zawsze staram się w miarę możliwości służyć pomocą mieszkańcom naszego sołectwa.

Maluję zwykłych mieszkańców wsi i małych miasteczek

Rozmowa z Arkadiuszem Andrejkowem - artystą z Sanoka

Rozmowa została przeprowadzona podczas spotkania autorskiego w GCK - 3 lipca 2023 roku.

Dorota Sulżyk: Przyjeżdżasz do nas już po raz trzeci. Może jeszcze nie tak jak do siebie, ale chyba do miejsca już trochę oswojonego, do ludzi, których znasz?

Arkadiusz Andrejkow: Zdecydowanie fajnie przyjeżdża się do osób, które się zna, widziało się. Wiadomo, czego można się spodziewać. W sumie na Podlasiu w Sitawce byłem wiele razy, na południu mam dużo takich miejscowości, stowarzyszeń, fundacji, z którymi cyklicznie pracuję przez 2, 3 lata. Ale fajnie jest też przyjechać w nowy region, bo ta ściana wschodnia jest otwarta na moje działania, ale coraz częściej też zdarza mi się malować w Polsce centralnej i zachodniej.

DS: Wrócę do tematu oswojenia. Są tu dziś z nami Ale Babki ze Słuczanki. One są szczęściarkami, mają piękną świetlicę z Twoim drewnalem. Sporo osób zna Cię osobiście. Pytanie do Ale Babek. Jak ludzie odbierają wasz deskal?

Halina Popławska: Super. Bardzo dużo ludzi się zatrzymuje, jak przejeżdżają przez Słuczankę, robią zdjęcia. Pytają, czy jeszcze gdzieś są takie prace.

Dorota Sulżyk: Arek, musimy zacząć od początku. W filmie fajnie był pokazany twój warsztat pracy. Ale wiele osób na pewno jest ciekawych, jak wpadłeś na pomysł malowania na stodołach ludzi z fotografii?

AA: Te stodoły pojawiły się w 2017 r. Jeśli chodzi o malowanie na ścianach, w przestrzeni, to zacząłem w 2002 r. Będąc wtedy w Technikum Geodezyjnym w Sanoku, w II klasie zainteresowałem się malowaniem graffiti, zacząłem to robić w nocy, to była moja pierwsza styczność z ekspresją za pomocą farby. Wcześniej nie wykazywałem żadnych zdolności plastycznych. Dowiedziałem się, że niektórzy w ramach graffiti robią portrety, realistyczne twarze, zacząłem najpierw rysować pastelami w szkole, wszyscy byli zdziwieni, że mi wychodzi. Pojawiły się pierwsze zlecenia. Zdałem maturę, nie odnalazłem się w zawodzie geodety, ale do dziś przydaje mi się umiejętność robienia siatki geodezyjnej, za pomocą której przenoszę projekty, zdjęcia na ściany. W Sanoku studiowałem edukację plastyczną, zrobiłem tam licencjat, potem w Rzeszowie były studia uzupełniające. I tak zacząłem poznawać warsztat. Jako temat pracy licencjackiej wybrałem malowanie starych fotografii rodzinnych na płótnie, zacząłem z nimi eksperymentować. I taki był początek mojej przygody z malowaniem ze starych fotografii. To pierwsze podłoże do „Cichego memoriału". Jako graffciarz szukałem na obrzeżach Sanoka obskurnych miejsc, pustostanów, gdzie nie trzeba przygotowywać ściany, tylko od razu malować portret. Te miejsca się pokończyły, i zaczęły do mnie przemawiać stodoły na wsiach. Zauważyłem, że jest ich dużo, że to może być ciekawa atrakcja turystyczna z namalowanymi dużymi portretami. Pomyślałem, że te zmarszczki i sęki będą fajnie komponować się. Postanowiłem poszukać zdjęć w tych miejscach, w których miałem zamiar realizować projekt „Cichy memoriał".

DS: W jakich regionach drewnianych budynków jest najwięcej?

AA: Zdecydowanie na Podlasiu. Pierwszy kontakt z Podlasiem miałem w miejscowości Dubno i tam to Podlasie mnie urzekło. Chociaż tu te deski są mniej wygodne do malowania, dużo jest bali, desek w poziomie, układanych na zakładkę. U nas na południu są najczęściej w pionie. Dużo budynków się rozbiera. Kilka moich prac już zniknęło, nie ma już tej z okładki albumu.

DS: Czy zauważyłeś, że prace bledną, kolorystyka się zmienia?

AA: Najstarsze prace mają 6 lat. Jak jestem w ich pobliżu, to zawsze zerkam, robię zdjęcia. Najgorzej, jak są z nasłonecznionej strony, wtedy te kolory mogą szybciej paść. Z drugiej strony prace będą się niszczyć ciekawie, blednąc, wtopią się w deski.

DS: Dziś jesteś u nas ze swoim albumem, w którym jest mnóstwo prac. Wyczytałam w nim zdanie, że graffiti jest techniką krzykliwą, ono krzyczy, z kolei deskale wtapiają się w otoczenie wiejskie. Dlatego te postacie są malowane w ten sposób.

AA: Dokładnie. Nie chciałem naruszać tej tkanki wiejskiej. Dlatego kolorystyka jest bardzo monochromatyczna, stonowana, tło stanowią surowe deski. Te postacie mają wyglądać jakby były tam od zawsze.

DS: Postacie, które malujesz są bardzo duże. Jak się maluję taką postać?

AA: Przy dużym formacie ważne jest, żeby złapać proporcje, żeby postać była podobna do siebie. Przenoszę zdjęcie za pomocą siatki. Problemem jest odejście, to duży format, jak jestem na wysokości, na rusztowaniu, mogę zrobić tylko nieduży krok do tyłu. Deski są wdzięcznym i trudnym podłożem, dużo się tam dzieje. Trzeba czasem rozjaśnić deskę, pocieniować i te postacie zaczynają wychodzić. Trudniej malować na białej ścianie, bo same postacie wyglądają tam dość pusto, trzeba zagospodarować tło, a drewniane tło jest gotowym podłożem.

DS: Powiedziałeś, że najpierw jest stodoła, potem fotografia i historia. Tak wygląda hierarchia. Czy malując, wyobrażasz sobie historie malowanych postaci, co o nich myślisz?

AA: Bardzo mało o nich myślę. Dowiaduję się o tych ludziach albo przed malowaniem, ale częściej po nim. Podczas malowania skupiam się na pracy, maluję bardzo szybko. Maluję zwykłych mieszkańców wsi i małych miasteczek. Odkrywam ich historie, proszę, żeby mi je spisano.

DS: Jesteś artystą w drodze. Dużo jeździsz. Wczoraj przyjechałeś do nas z Warmii. Jak się przystosowujesz do nowego miejsca? Wiem, że najczęściej jeździsz pociągiem lub autobusem. Wysyłasz farby do paczkomatu. Wszystko trzeba przemyśleć.

AA: Lata praktyki. Tak, wysyłam farby paczkomatem, nie potrzebuję dużo kolorów, mieszczą się w największym gabarycie. Takie podróżowanie sprawia mi przyjemność. Ciężko by mi było malować w jednym miejscu, województwie. Ten kraj jest tak duży, w każdym miejscu mogę realizować siebie. Gdybym musiał utrzymać się z malowania tylko na Podkarpaciu, musiałbym malować różne dziwne rzeczy, brać komercyjne zlecenia. Ludzie mnie szukają, bo zobaczyli gdzieś moje prace i chcą, żebym to ja namalował. Czas podróży bardzo szybko mi mija, relaksuję się

w podróży, czytam, odpisuję na wiadomości. Fajnie zdobywać nowe terytoria. Jak przyjeżdżam na miejsce, od razu zaczynam malowanie, bo jestem wypoczęty. Troszkę brakuje tego domu. Zima jest okresem spokojniejszym. Od kwietnia do listopada jestem na wyjazdach. Teraz po raz pierwszy zabrałem na Podlasie swoją rodzinę.

Pytanie od publiki: Czy zdarza się z jakiegoś powodu odmówić realizacji?

AA: Co najmniej raz w tygodniu, jak nie częściej. Zdjęcia są kiepskie, ściana się nie nadaje, robię selekcję, żebym i ja, i klient był zadowolony. Lubię zdjęcia z dobrym światłem, zrobione na zewnątrz, jeśli na postacie pada światło słoneczne.

DS: Pamiętam, ile my z Magdą zdjęć się naszukałyśmy… Zwłaszcza za pierwszym razem.

Magda Łotysz: Arek wytłumaczył nam, że chodzi o efekt. Problem też był ze stodołami. Płacz był i nerwy, ale zależało nam na tym. Wszystko zaczęliśmy ustalać kilka miesięcy przed przyjazdem Arka.

AA: Od kilku lat maluję głównie na zlecenia, wprawdzie wybieram sobie do realizacji rzeczy, miejsca i ludzi, tak, żeby to była dobra praca, ale brakuje mi takiego niezależnego malowania, nie dla kogoś, tak, że sam sobie wybiorę ścianę do malowania gdzieś na obrzeżach Sanoka, stąd się wzięło malowanie na studniach w styczniu tego roku.

Opracowanie Dorota Sulżyk▲

Tak to było

Lato w polu i zagrodzie

W dawnych gospodarstwach chłopskich obok produkcji roślinnej duże znaczenie miała hodowla bydła, koni i trzody chlewnej, mniejsze znaczenie – hodowla owiec i drobiu. Lipiec był miesiącem intensywnego wypasu zwierząt. Bydło i konie przebywały na pastwiskach od maja do października, owce dłużej. Bydło wypasano w różnych miejscach – ugorach, miedzach, nieużytkach. Również na polach, lasach, bagnach można było spotkać pasące się zwierzęta. Często miejscami wypasu były tereny należące do wspólnot gruntowych. Po drugich pokosach traw w sierpniu i po odroście traw każda rodzina wypasała zwierzęta na własnych łąkach i pastwiskach.

Wypasem, głównie bydła, zajmowały się osoby starsze, dzieci i młodzież, a także kobiety gospodynie, rzadziej mężczyźni. W gospodarstwach zamożnych chłopów zwierzęta pasły osoby obce, wynajmowane do pracy. Dymitr (r. 1923): „W sezonie pasłem dwie krowy w niedużym gospodarstwie. Ci ludzie nie byli zbyt zamożni, ale syn gospodarzy pracował na kolei i stać ich było na wynajęcie pasterzy”. We wsiach o zwartej zabudowie bydło wypasano w stadach. W małych miejscowościach mogło być jedno lub dwa stada, w większych było ich więcej. Każdy właściciel kolejno pasł krowy. W niektórych wsiach do wypasu wynajmowano osoby z zewnątrz, które za opłatą i całodziennym wyżywieniem podejmowały obowiązek pracy. W miejscowościach o rozproszonej zabudowie wypas bydła był indywidualny. Już przed II wojną światową można było spotkać pasące się krowy uwiązane na łańcuchach. Przed wojną bardzo często wypasem bydła zajmowały się dzieci i młodzież. Zaniedbywano przy tym obowiązek nauki i uczęszczania do szkół. Po wojnie, w latach 40. w dalszym ciągu dzieci często zaniedbywały naukę w szkołach, pasąc krowy. Po kilku latach władza ludowa wreszcie zaczęła egzekwować obowiązek szkolny. Uczniowie mogli pomóc rodzicom w wypasie zwierząt po zakończeniu zajęć lekcyjnych lub w okresie wakacji. Jedni robili to chętnie, inni z przymusu. Jeden z rozmówców (r. 1947) stwierdził, że wolał od czasu do czasu wypasać bydło niż uczęszczać do szkoły. Z kolei jedna z pań (r. 1950) powiedziała, że w okresie wakacji wolała paść krowy niż pomagać rodzicom przy żniwach.

Przez cały okres międzywojenny i powojenny do końca lat 60. bydło w miesiącach letnich ze względu na dużą ilość owadów gryzących, głównie gzów i częstych upałów wyganiano z obór wczesnym rankiem. Przyganiano z pastwisk ok. godz. 10-ej i ok. 14-ej zwierzęta wyruszały z powrotem do miejsca wypasu. W latach 70. coraz powszechniejszy staje się wypas kwaterowy bydła, często z zastosowaniem pastuchów elektrycznych. W międzywojniu i powojennym okresie w hodowli bydła dominowała głównie rasa polska czerwona krów. Zwierzęta tej rasy były doskonale przystosowane do miejscowych warunków środowiska. Stopniowo wprowadzana rasa nizinna czarno-biała miała większą wydajność mleczną, ale wymagała w żywieniu dużych ilości pasz.

Jeśli miejsce wypasu było odległe od domu, zabierano ze sobą prowiant, często w płóciennych torbach. Przed wojną był to kawałek chleba posmarowanego masłem lub smalcem lub sam chleb, mogły być też jaja gęsie ugotowane na twardo, bo jajek kurzych było szkoda, kawałki tałkanicy lub plastry słoniny. Jeśli bydło było niedaleko miejsca zamieszkania, gotowany posiłek przynosił dla pastuszków ktoś z domowników.

Trzeba było pilnować stada, aby zwierzęta nie weszły na pola uprawne, powodując szkody, gdyż reakcja gospodarzy była często gwałtowna i nieprzyjemna dla pasących. Również trzeba było uważać, aby stado nie weszło na teren innej miejscowości, gdyż wówczas dochodziło do ostrej reprymendy, szczególnie nieprzyjemnej dla dzieci. W sierpniu i wrześniu bydło wypasano przez cały dzień, bez potrzeby robienia przerw, jak to było wczesnym latem. Podczas długiego dnia wypasu starszym zdarzało się uciąć krótką drzemkę. Dzieci, aby czas się nie dłużył, szczególnie chłopcy, robili łódeczki z kory sosnowej, gwizdki z wierzby, nakrycia na głowę z sitowia. Starsze dzieci i młodzież w latach powojennych czytały książki. Dla wielu było nieprzyjemnie, czy nawet niebezpiecznie na pastwisku podczas burz z wyładowaniami, a kiedyś były one częste i gwałtowne. Osoby pracujące na kolei mogły wypasać swoje krowy na terenach należących do kolei, najczęściej w miejscach przylegających do torów kolejowych.

W czasie wypasów krowy dawały dużo mleka. Z udoju porannego i wieczornego mleko i jego przetwory przetworzone przeznaczano na potrzeby własne i na sprzedaż. Przed II wojną światową wyrabiane masło, sery, śmietanę sprzedawano Żydom. Nie zawsze udawało się gospodyniom sprzedać swój nabiał. Danuta (r. 1939) wspomina: „Poszła mama do Gródka na targ, aby sprzedać ser klinek. Wróciła do domu rozżalona, że nie sprzedała swego towaru i zmarnowała czas.” Czasami znajdowano nabywców w najbliższym otoczeniu, o czym mówiła Zofia (r. 1924): „Mleko, masło i śmietanę rodzice dostarczali dla rodziny zawiadowcy stacji kolejowej Krynki. Nosiła nabiał prawie codziennie. Pewnego razu, gdy zaniosłam mleko, pani zawiadowcowa wyjęła z pieca upieczone drożdżówki, których zapach rozniósł się po całej kuchni. Gospodyni, zamiast mnie poczęstować, wyjęła z tekturowego pudełka papierki po cukierkach i powiedziała, abym się pobawiła nimi”. Inna sytuacja była w rodzinie Józefa (r. 1907). Rodzina posiadała mało ziemi i dlatego za zgodą właścicielki dworu wypasano krowy na ziemi dworskiej. Za korzystanie z pastwiska rodzina w sezonie letnim dostarczała nabiał do majątku. Szczególnie duże było zapotrzebowanie na nabiał w sezonie letnim, gdy w dworze zjawiali się goście.

Po wojnie, począwszy od lat 50. na terenie naszej gminy w wielu miejscowościach zaczęły powstawać w domach prywatnych punkty skupu mleka. W latach 60. i 70. wybudowano wiele punktów sprzedaży mleka, zwanych zlewniami. Były to budynki murowane, zapewniające większą wygodę i higienę przy odbiorze mleka. Dzisiaj budynki dawnych zlewni są nieczynne, niszczeją. Niektóre z nich zostały sprzedane i zaadaptowane na lokale mieszkalne, bądź domki letniskowe.

Obecnie małe gospodarstwa rolne, gdzie hoduje się jedną lub dwie sztuki bydła są bardzo nieliczne. W lokalnym rolnictwie dominują bardzo duże gospodarstwa hodowlane, gdzie hoduje się duże ilości sztuk bydła mlecznego i opasowego. W krajobrazie łąk i pastwisk widoczne są ogromne stada zwierząt wypasane w dużych kwaterach. Tradycyjny wypas zwierząt to już przeszłość.

Janusz Cimochowicz▲

W ogrodzie i kuchni. Odcinek osiemdziesiąty drugi

Cukiniowe zbiory

Uprawa cukinii należy do łatwych i przyjemnych. Dlatego też sadzenie tej rośliny poleca się początkującym ogrodnikom i chociaż nie uważam się za takiego, to co roku mam dylemat, co nowego i smacznego mogłabym z tych warzyw(po zbiorach) zrobić. Wyhodowanie własnych warzyw w ogrodzie daje mi ogromną satysfakcję, ale Wy, moi czytelnicy pewnie o tym doskonale wiecie i nie muszę tu się rozpisywać, aby Was do uprawy własnych warzyw przekonywać. Niestety, cukinia jest bardzo wrażliwa na niskie temperatury. Nawet najmniejszy przymrozek może zniszczyć uprawę. Inne problemy związane z hodowaniem cukinii to gnicie młodych owoców oraz brak zawiązania owoców. Choć cukinia rzadko choruje, przy intensywnych opadach deszczu może zostać zaatakowana przez choroby grzybowe takie jak: mączniak prawdziwy, mączniak rzekomy, szara pleśń. A że to lato było kapryśne, te wszystkie choroby zaatakowały moje sadzonki. Całe szczęście, że w tym roku posadziłam ich wyjątkowo dużo, a choróbska dopadły je pod koniec owocowania. Ale i tak narosły mi dość obficie, no i trzeba coś było pysznego z niej zrobić. Tu z pomocą przyszedł mi internet i młodsza córka, która wypróbowała przepis na **FRYTKI Z CUKINII.**



Powiem Wam, że te frytki to świetna alternatywa dla smażonej przekąski z ziemniaków. Panierka z bułki tartej i płatków kukurydzianych sprawia, że warzywo przyjemnie chrupie, a przyprawy i ser wydobywają z niego pełnię smaku. Przygotowanie frytek nie zajmuje wiele czasu – można je zrobić w niecałe pół godziny. Są idealne jako dodatek do drugiego dania lub samodzielna przekąska. Najlepiej smakują zaraz po przygotowaniu. **Potrzebujemy:** 2 średniej wielkości cukinie; szklankę rozdrobnionych płatków kukurydzianych (wsyp je do szczelnego woreczka i rozdrobnij tłucząc młotkiem do mięsa); szklankę maki pszennej; 20 dkg potarkowanego parmezanu; łyżeczkę wędzonej papryki; pół łyżeczki soli i pieprzu; 2 jajka, 3 łyżki oliwy. **Przygotowanie:** piekarnik ustawiamy na 220°C (tryb góra-dół). Blachę wykładamy papierem do pieczenia. Cukinię myjemy i osuszamy. Kroimy w słupki o długości około 7 cm. Frytki z cukinii nie powinny być grubsze niż 2 cm, inaczej puszczą dużo soku i panierka nasiąknie wilgocią. Wbijamy jajko do miseczki. Lekko roztrzepujemy je widelcem z oliwą i przyprawami. Zanurzamy warzywne słupki najpierw w mące, później w jajku, po czym obtaczamy je w bułce tartej wymieszanej z płatkami i serem. Układamy cukinię w panierce na przygotowanej blaszce. Wkładamy ją do piekarnika na około 15 minut. W połowie pieczenia ostrożnie obracamy frytki na drugą stronę (najlepiej za pomocą szczypców). Frytki możesz serwować z dowolnym sosem, np. czosnkowym, majonezowym, czy po prostu zjeść je z gęstą śmietaną lub jogurtem. Uwierzcie mi, to pyszne i proste do zrobienia danie. Pozdrawiam jeszcze letnie.

Barbara Niczyporuk▲

Marii Abramowicz
z powodu śmierci
OJCA
głębokie wyrazy współczucia składają
Koleżanki z Koła Gospodyń Wiejskich w Gródku

Romanowi Niesterczukowi
z powodu śmierci
OJCA
wyrazy współczucia składają
Kierownik oraz Pracownicy Zakładu Gospodarki Komunalnej w Gródku

Mirosławowi Gryko
z powodu śmierci
OJCA
szczere kondolencje składają

Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza
wraz z pracownikami Urzędu Gminy

Rodzinie oraz Bliskim
z powodu śmierci
DOKTOR AGATY HOŁY
składamy wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza
Przewodniczący Rady Gminy Wieczysław Gościk
wraz z Mieszkańcami Gminy Gródek

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny”. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie), Magdalena Łotysz. **Współpracują**: Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Barbara Niczyporuk, Janusz Cimochowicz, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku, stowarzyszenia i jednostki organizacyjne z terenu Gminy Gródek. **Adres redakcji**: ul. A. i G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 85 7180 136, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, www.gckgrodek.pl, facebook: wiadomoscigrodeckie. *Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4,50 zł + 7,60 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc; nr rachunku bankowego: BS Białystok O/Gródek 68 8060 0004 0390 0202 2000 0050.*
Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury.
Numer złożono 06.09.2023 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.
ISSN: 1427-261X, **NAKŁAD:** 360 egz.











MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ!

